Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8734. *Lwów, poniedziałek 7 stycznia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. ***Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.***

Konferencja Marsz. Piłsudskiego z Min. Zaleskim

w sprawie odpowiedzi na notę Litwinowa.

List Premjera Bartla do min. Meysztowicza. - Tendencyjne kłamstwo niemieckie o okradzeniu min. Zaleskiego. - Nowa wielka afera przemytnicza. - Obłąkany mechanik zastrzelił uczonego.

P. PREZYDENT RZPLITEJ W SPALE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 stycznia. (ab) Wczoraj wieczorem p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie podpułkownika Fidi'ego i adjutanta udał się do Spały, skąd powróci do stolicy z początkiem przyszłego tygodnia.

—o—

P. FILIPOWICZ POSŁEM POLSKIM W WASZYNGTONIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 stycznia. (ab) W związku ze zmianami dyplomatycznemi dowiadujemy się, że poseł w Brukseli **Tytus Filipowicz** jest **jedynym kandydatem na stanowisko posła polskiego w Waszyngtonie.** Jak się dowiadujemy, p. Filipowicz otrzymał już od prezydenta Stanów Zj. **agrement.**

—o—

DELEGACI WĘGLA ŚLĄSKIEGO DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 stycznia. (st) Jako delegaci **śląskiego przemysłu węglowego** na konferencję w sprawie międzynar. porozumienia węglowego udają się dziś do Genewy b. min. **inż. Szydłowski i inż. Markiewicz.** Będą oni zastępcami mianowanego przez rząd polski eksperta na tę konferencję inż. **Faltera,** dyrektora koncernu „Robur".

—o—

ZNIESIENIE STANU WOJ. NA LITWIE OD 1. LUTEGO.

Kowno, 5 stycznia. (Tel. G. P.) Krążą pogłoski, że opracowany już oddawna projekt **zniesienia stanu wojennego będzie wprowadzony w życie z dniem 1. lutego.**

—o—



AMANULLAH JAKO REFORMATOR.

Ambitny władca Afganistanu Amanullah postanowił swój obszerny kraj z dnia na dzień zmodernizować, przeistoczyć i nadać mu piętno kultury europejskiej. Kiedy jednak powrócił z podróży europejskiej i usiłował w szybkim tempie zrealizować swoje nowatorskie zapędy, okazało się, że nie pójdzie mu tak łatwo, albowiem żywioły reakcyjne zorganizowały gwałtowny opór, którego Amanullah dotychczas nie potrafił opanować. Oświetleniem tych stosunków w Afganistanie jest niniejsza karykatura, przedstawiająca Amanullaha obok cara rosyjskiego Piotra Wielkiego, który niegdyś podobną rolę odegrał w swoim kraju, ale ze znacznie większem powodzeniem. Władca afgański rozpościera ręce z wyrazem wielkiego żalu i mówi z westchnieniem: „Chciałem stać się Piotrem Wielkim, ale nie dorosłem do niego!"

ZJAZD W SPRAWIE GOSPODARKI KOLEJOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. stycznia. (st) Przed kilkoma dniami odbył się **zjazd naczelników wydziałów eksploatacyjnych dyrekcyj kolejowych,** na którym omawiano sprawy dotyczące ogólnej gospodarki kolejowej, m. i. sprawy statystyki i raportowania wypadków i wydarzeń kolejowych, sprawę kontroli nad przewozem podróżnych, towarów, badanie prac poszczególnych stacyj kolejowych itd.

—o—

BADANIE NOWYCH TYTONI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 stycznia. (st) W dyrekcji państwowego monopolu tytoniowego dokonywana jest obecnie **ekspertyza produkcji tytoniu greckiego** oraz prób nadesłanych z szeregu krajów wschodnich. Ekspertyza dokonywana obecnie ma na celu ustalenie, w jakim stopniu poszczególne gatunki odpowiadają wymogom dyrekcji monopolu.

—o—

ZAMORDOWANY NA WIECU W CIECHANOWIE.

Białystok, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Na wiecu Poalej Sjon lewicy w Ciechanowie zdarzył się wypadek **zabójstwa na tle politycznem.** W czasie wiecu zjawiło się kilku przeciwników politycznych i usiłowało zerwać wiec. Wówczas jeden z gospodarzy wiecu zadał niejakiemu Jegorowi cios nożem w bok, raniąc go ciężko. Jegera przewieziono do szpitala w Białostoku, gdzie wkrótce zmarł.

Smutna „ideologja“ mordu politycznego.

NA MARGINESIE KRWAWEJ ZBRODNI PIOTRKOWSKIEJ. — „BEZINTERESOWNY" MORD...—SPECYFICZNY KULT DLA ZBRODNIARZY POLITYCZNYCH. — METODY B. KONGRESÓWKI OBCE SĄ MAŁOPOLSCE.

Lwów, 6 stycznia.

Mord polityczny w Piotrkowie, dokonany na tle antagonizmu między P. P. S., a „Frakcją rewolucyjną", budzi głębokie refleksje. Nie chodzi nam w tej chwili o konkretne podłoże faktu, ani o następstwa, które wyrazić się muszą w gwałtownem zaostrzeniu stosunków między obiema grupami. Chodzi o fakt sam, **o mord polityczny, posiadający w Polsce swe tradycje i swych... obrońców.**

Są mianowicie ludzie, skłonni do pewnego stopnia łagodzić jaskrawość tej zbrodni przez tłumaczenie, że jest ona przecież **bezinteresowna.** Wynikać ma z „pobudek czystych", z „ukochania idei", z fanatyzmu, który jest może uczuciem skrajnem, ale właśnie przez **brak kompromisów** i zupełne poświęcenie — twórczem. Są ludzie, którzy po dokonaniu brodni tego rodzaju — oficjalnie „potępiają" ją i wypierają się wszelkiej z nią łączności, ale to nie przeszkadza im zachować **specyficzny kult dla zbrodniarza.** Przypomniemy tu misterja, jakie część społeczeństwa urządzała na rzecz przeklętej pamięci mordercy pierwszego Prezydenta Polski.

Typ stanowiący dla nas zagadkę psychologiczną

Ów Kajdziński jest typem z tej samej serji **Strzela i zabija, ponieważ ofiara jego była odmiennych poglądów politycznych.** Działa bez podniecenia. Po czynie **nie okazuje skruchy.** Powołuje się na „tradycje" swej grupy partyjnej i nazywa siebie „żołnierzem bez uniformu". **Z sumieniem jest w porządku.** Uważa, że spełnił swój obowiązek, i nawołuje swych kolegów partyjnych, by czynili to samo. Skazany — przybierze z całą szczerością przekonania **pozę męczennika.**

Trzeba przyznać, że typy tego pokroju są dla nas **zagadką psychologiczną.** Mimo, że i u nas nie brak różnic, a nawet namiętności politycznych, — **przeciwników naszych na śmierć nie skazujemy.** Rąk, splamionych świeżo przelaną krwią, nie uważamy za święte. A mord polityczny budzi u nas tylko **wstręt i bezmierną odrazę.**

Dzięki Bogu, nie mamy takich „tradycji".

Ale też pogodzić się musimy z tem, że dzielnica nasza **nie posiada tych „tradycyj", jakiemi szczyci się b. Kongresówka.** Bojówki nie istniały w Małopolsce. Porachunki partyjne załatwiało się jakoś inaczej, niż tam. Socjaliści tamtejsi w walce z nar. demokracją **o całą głębokość piekła przerośli socjalistów naszych.** Ci pisali, organizowali, mówili, — tamci czatowali po zaułkach i **salwami „przekonywali" swych antagonistów.** Z tak odmiennej przeszłości wyrosła **biegunowo różna atmosfera duchowa i kulturalna obu dzielnic.** I dlatego w wielu rzeczach **porozumieć się nie możemy.**

Byliśmy ubożsi, bo rząd zaborczy nie napełniał nam żołądka kawiorem, a kieszeni ciężkimi rublami. Nie mieliśmy nigdy „szerokich horyzontów", bo ściśnięto nas w „galicyjskim folwarku". Brakło nam pięknych, bujnych gestów. Nie zdobyliśmy się nawet na piękną polszczyznę, której monopol z wszelkimi „foksalami" i „sznytami" zachowała dla siebie Warszawa. **Ale oddychaliśmy tchnieniem kultury zachodniej, gdy zabór rosyjski nasycał się jadami wschodniego barbarzyństwa.**

I po tych czasach pozostały **ślady niezatarte.** Jednym z nich jest kult mordu politycznego, uprawianego na szeroką skalę w Rosji, a pozatem niekiedy gdzieś w Albanji czy Meksyku. **I również w Piotrkowie,** w Warszawie, w Łodzi, na białoruskich i litewskich kresach.

Wpływu na te stosunki nie mamy żadnego. **Jest nas mniej;** przygnieceni zostaliśmy z naszą cywilizacją przez **masę gatunkowo niższą.** Wszystkie siły zużywamy **w rozpaczliwej obronie** naszych dóbr duchowych i materjalnych przed zalewem i wyniszczeniem. **I bronić się musimy i będziemy aż do ostatniego tchu**

Roznamiętnienie wyborcze odbiło się krwawem echem.

NA TLE MORDERSTWA POLITYCZNEGO W MAGISTR. PIOTRKOWSKIM.

Warszawa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Morderstwo polityczne na osobie Teofila Jaszkowskiego, członka PPS, popełnione przez Kajdzińskiego, członka grupy PPS (frakcja rewolucyjna), wywołało w całym kraju oburzenie. Kajdziński zajmował stanowisko referenta budżetowego w magistracie w Piotrkowie, a jego pobory wynosiły 443 zł. mies., do czego dochodziły wielokrotnie dodatki za godziny nadliczbowe. Prócz tego był współwłaścicielem kamienicy w Piotrkowie, **argument więc nędzy jako motywu zbrodni,** który stara się podnieść prasa pewnego odłamu, **nie odpowiada prawdzie.** Kajdziński pochodzi z rodziny robotniczej i był wychowany w domu rodziców posła socj. Zygmunta Zaremby. **Był on wybitnym działaczem PPS.**

Walka między PPS a frakcją rewolucyjną przejawiła się szczególnie ostro podczas ostatnich wyborów do rad miejskich. Zwycięstwo odniosła PPS, natomiast przeciwnicy nie zdołali nawet sformułować listy. W wyborach po stronie frakcji brał wybitny udział Kajdziński, który usiłował zwołać wiec przedwyborczy, ale mu się nie udało. Taka była atmosfera walki między PPS a frakcją rewol. w Piotrkowie, stanowiąca podłoże do krwawego czynu

—o—

List Premjera Bertla do min. Meysztowicza

DEMENTUJE PEWNE KOMENTARZE CZĘŚCI PRASY.

Warszawa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) P. Premjer Bartel wystosował dziś do b. min. Meysztowicza list następujący:

„Wielce Szanowny Panie! Po ustąpieniu Wielce Szan. Pana ze stanowiska ministra sprawiedliwości pojawiły się w niektórych organach prasy **artykuły uwłaczające Pańskiej działalności** na stanowisku członka rządu. Uważam za swój obowiązek moralny, jako tego, który współpracował z Panem w okresie przeszło dwuletnim, **zapewnić Go o mem oburzeniu z powodu tych krzywdzących ataków i wyrazić swe ubolewanie.** Czynię to dopiero w dniu dzisiejszym, w którym objąłem urzędowanie po powrocie do Warszawy. Proszę przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku i poważania".

Polska nie może czekać, aż Niemcy zechcą przedłużyć prowizorjum drzewne.

ODNOŚNY WNIOSEK POLSKI ZOSTANIE WYCOFANY.

(Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 5 stycznia. (st) Agencja „Press" dowiaduje się, że w związku z przewlekaniem przez rząd niemiecki sprawy zawarcia **prowizorjum drzewnego** (wygasłego 4 grudnia ub. r.), nie jest wykluczone, że miarodajne czynniki **już wkrótce wycofają złożony w Berlinie jeszcze w listopadzie wniosek co do odnowienia prowizorjum.** Odpowiedzialność za taką ewentualność, która staje się niezodowna, **spadłaby oczywiście na Niemcy.** Rząd niemiecki nie uważał bowiem za wskazane zająć wyraźne stanowisko w ciągu tak długiego okresu, chociaż posiadał wiadomości, jakie stanowisko zajmuje w tej sprawie Polska. Decyzja w sprawie wycofania wniosku zapadnie w najbliższych dniach.

Opinja publiczna w Austrji domaga się dowozu świń z Polski.

OGRANICZENIE TEGO DOWOZU WYWOŁAŁOBY OGROMNĄ DROŻYZNĘ.

Wiedeń, 4 stycznia. (Tel. G. P.) Postulaty agrarjuszy są nadal przedmiotem bardzo żywej dyskusji w tutejszej prasie. Ogólną uwagę zwraca artykuł dziennika „Der Tag", który wypowiada się **bardzo stanowczo przeciwko wszelkiemu ograniczeniu dowozu świń z Polski do Austrji.** Już wskutek podwyższenia stawek celnych w traktacie handlowym austrjacko-jugosł. ceny nierogacizny pójdą w górę, bo taka podwyżka dotyczyć będzie także i dowozu z Polski. „Należy się domagać, aby rząd austrjacki **odstąpił już raz od systemu ratowania rozpadającej się koalicji rządowej kosztem ekonomicznych interesów ludności austrjackiej".**

Gremjum wiedeńskich handlarzy bydła i nierogacizny wystosowało do urzędu kanclerskiego memorjał, w którym protestuje **przeciwko projektowanemu ograniczeniu dowozu świń z Polski, bo musiałoby to wywołać ogromną drożyznę.**

—o—

JEDYNY POSEŁ POLSKI W SEJMIE ŚLĄSKO-MORAWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. stycznia. (st.) W związku z powołaniem do życia sejmów krajowych i przeprowadzonemi niedawno wyborami **rząd czechosłowacki mianował 13 członków sejmu.** Uwzględniając nastroje ludności polskiej, ujawnione podczas wyborów, mianowano posłem do sejmu morawsko-śląskiego **Polaka Karola Jungę.** P. Junga był posłem ziemi cieszyńskiej na sejm w Warszawie, a po podziale Śląska osiadł po drugiej stronie granicy rozwijając ruchliwą działalność społeczną i polityczną. **P. Junga będzie jedynym przedstawicielem ludności polskiej w sejmie morawsko-śląskim,** gdyż — jak wiadomo — wskutek rozbicia partyjnego Polacy nie uzyskali żadnego mandatu.

—o—

POCIĄGI W ZASPACH ŚNIEŻNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. stycznia. (st) Dzisiejsze pociągi dalekobieżne nadeszły do Warszawy ze znacznem opóźnieniem, spowodowanem zaspami śnieżnemi. Pociąg pośpieszny ze Lwowa opóźnił się o 98 minut z Poznania o 46, ze Zdołbunowa o 52, z Gdańska o 41 minut.

—o—

NOWA AKCJA NIEMCÓW W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

Londyn, 4 stycznia. (Tel. G. P.) W tutejszych kołach zbliżonych do Min. spraw zagr. panuje przekonanie, iż dyplomacja niemiecka przygotowuje na marcowe posiedzenie Ligi Narodów **akcję w sprawie mniejszości niemieckiej na Śląsku.** Jednocześnie rząd niemiecki wpływa na Austrję, aby nie poruszała **sprawy mniejszości w Tyrolu,** gdyż Niemcy chcą ograniczyć sprawy mniejszości do Polski.

—o—

WYBORY W SOWDEPJI.

Leningrad, 5. stycznia. (Tel. G. P.) **Rozpoczęły się tu wybory do Sowjetów. Udział wyborców sięga 90 proc. uprawnionych.**

—o—

POPRAWA W ZDROWIU KRÓLA JERZEGO.

Londyn, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Biuletyn ogłoszony o godzinie 11.15 stwierdza, że król spał dobrze ub. nocy i że w ogólnym stanie zdrowia **daje się zauważyć pewna poprawa.**

Londyn, 5 stycznia. (Tel. G. P.) Biuletyn popołudniowy o stanie zdrowia króla potwierdza podaną rano wiadomość o dalszej poprawie i zwiększaniu się apetytu. Wyraźna poprawa lokalna nastąpiła również w chorej dolnej kończynie prawego płuca Lekarz, który od czasu operacji (12 grudnia) spędzał prawie każdą noc w pałacu, nocy wczorajszej nie był obecny u łoża monarchy

Konferencja Marsz. Piłsudskiego z min. Zaleskim w sprawie odpowiedzi na notę Litwinowa.

ODPOWIEDŹ TA ODEJDZIE W DNIACH NAJBLIŻSZYCH I ZAŻĄDA ROZSZERZENIA PAKTU NA WSZYSTKICH SĄSIADÓW ZACHODNICH ROSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. stycznia. (ab). Marszałek Piłsudski przyjął ministra spraw zagran. Zaleskiego na konferencji w Belwederze. Min. Zaleski przedstawił Marszałkowi sowjeckie propozycje protokołu dodatkowego paktu antywojennego. W czasie konferencji zostały omówione wytyczne odpowiedzi polskiej. Obecnie — jak się dowiadujemy — na podstawie tego szkicu Min. spraw zagran. **wygotowuje odpowiedź, która zostanie doręczona rządowi sowjeckiemu w najbliższych dniach, prawdopodobnie w poniedziałek lub we wtorek. Zarówno treść odpowiedzi, jak i jej wytyczne trzymane są w ścisłej tajemnicy przez czynniki rządowe. Tyle wiadomo, iż odpowiedź polska nie odrzuci a limine propozycji sowjeckiej, jednakże będzie zawierała szereg zastrzeżeń, zmierzających do rozszerzenia projektu sowjeckiego na wszystkie państwa graniczące od zachodu z Sowjetami.**

Warszawa, 5. stycznia. Tel. G. P.) „Robotnik“ podaje, że odpowiedź polska na notę sowjecką w sprawie podpisania protokołu dodatkowego do paktu Kelloga nastąpi w połowie bież. miesiąca (?) Konferencje w tej sprawie toczą się w ministerstwie spraw zagranicznych.

RUMUNJA NIE OTRZYMAŁA PROPOZYCJI SOW.

Bukareszt, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Agencja „Rador“ upoważnioną została do oświadczenia, iż Rumunja nie otrzymała od Rosji ani pośrednio, ani bezpośrednio żadnej propozycji.

Berlin, 5 stycznia. (Tel. G. P.) Prasa dzisiejsza żywo omawia szanse przyjęcia propozycji sowjeckiej przez Rumunję i Polskę. „Berl. Tageblatt“ twierdzi, że zaprzeczenie, jakoby Rumunja miała otrzymać jakąś propozycję ze strony sowjeckiej, **nie wyklucza wymiany poglądów między Bukaresztem a Warszawą.** Zaprzeczenie rumuńskie osłaniać ma — zdaniem korespondenta — tylko zakłopotanie rządu rumuńskiego (?) Korespondent określa fakt, że rząd rumuński zwrócił się do swych przedstawicieli dyplomatycznych w Paryżu, Londynie i Rzymie, jako dowód, iż Rumunja pragnie być dokładnie poinformowaną o stanowisku mocarstw wobec paktu sowjeckiego i że rozstrzygnięcie **w sprawie projektu Litwinowa zapadnie na zachodzie (?)**

[illegible] stycznia. (Tel. G. P.) W kołach politycznych obiegają pogłoski, że rząd sowjecki wystosował do Czechosłowacji i Jugosławji propozycje w sprawie podpisania paktu Kelloga analogicznie do propozycyi wystosowanych pod adresem Polski.

GŁOSY PRASY PARYSKIEJ.

Paryż. 5. stycznia. (Tel. G. P.) Propozycje Litwinowa dalej żywo interesują prasę francuską. Przypuszczenie kół politycznych, że artykuł „Tempsa“ odzwierciedla punkt widzenia polskich sfer decydujących potwierdza się. W dzisiejszem „Paris Midi“ wybitny publicysta Snell zauważa, że jeżeli za parawanem projektu sowjeckiego nie ukrywa się żadna perfidna tendencja, to myśl Litwinowa położy ostateczny kres legendzie, że Polska i Rumunja mają zamiar czynnego wystąpienia przeciwko Rosji sowjeckiej.

Nowy sukces Gdyni.

STATKI „AMERICAN ATLANTIC LINE“ ZAWIJAĆ BĘDĄ DO NASZEGO PORTU

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. stycznia. (st.) Na skutek rokowań z władzami portu gdyńskiego, wielkie przedsiębiorstwo okrętowe „American Atlantic Line“, którego okręty kursują między Helsingforsem, Kopenhagą i Nowym Jorkiem zdecydowało się ostatecznie **na zrobienie stacji dla swych okrętów transatlantyckich w porcie gdyńskim.** Statki odwiedzać będą Gdynię już od marca br. początkowo co dwa tygodnie. O ile okaże się potrzeba, komunikacje utrzymana będzie co tydzień.

Podpisanie turecko-węgiersk traktatu

O NEUTRALNOŚCI I ARBITRAŻU.

Budapeszt, 5 stycznia. (Tel. G. P.) Podpisany został dziś **traktat turecko-węgierski o neutralności, postępowaniu pojednawczem i arbitrażu.** Traktat ten zawiera również stypulację polityczną głoszącą, iż obie układające się strony zobowiązują się **nieprzystępować do żadnego porozumienia o charakterze politycznym lub ekonomicznym, ani do żadnej kombinacji skierowanej przeciw jednemu z kontrahentów.** Zobowiązują się również zachować stanowisko neutralne podczas trwania konfliktu, jeżeli pomimo pokojowego stanowiska **jedna ze stron zaatakowaną będzie przez trzecie mocarstwo.**

Belgja wydali emigrantów włoskich

A WŁOCHY POPRĄ JĄ W DZIEDZINIE ODSZKODOWAŃ.

Berlin, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Prasa komunistyczna zamieszcza sensacyjne rewelacje o tajnym układzie jakie rzekomo miał zostać **zawarty między Włochami a Belgją.** Według tego układu Belgja zobowiązała się do wydalenia z granic swoich emigrantów włoskich przywódców ruchu faszystowskiego, Włochy zaś do popierania tezy belgijskiej podczas rokowań reparacyjnych.

Obłąkany mechanik zastrzelił uczonego.

NIEZWYKŁA ZBRODNIA NA SALI WYKŁADOWEJ W NORYMBERDZE.

Norymberga, 5. stycznia. (Tel. G P.) Na przewodniczącego niem. Towarzystwa antropozoficznego dra **Karola Ungera ze Stuttgartu dokonano w piątek wieczorem w jednej z tutejszych sal wykładowych zamachu rewolwerowego.** W chwili, gdy dr. Unger zjawił się na sali, zaczając ny u wejścia nieznany osobnik strzelił do niego trzy razy, trafiając go w głowę i piersi. Dr. Unger nie odzyskawszy przytomności wkrótce zmarł. Wśród słuchaczy powstała nieopisana panika. Sprawcę zamachu ujęto. Jak się okazuje, jest nim niejaki Krüger z zawodu mechanik który od dłuższego czasu cierpiał na manję prześladowczą.

NOWI GENERAŁOWIE I PUŁKOWNICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. stycznia. (st) Dziennik personalny M. S. W. ogłosił **szereg awansów na wyższych stanowiskach oficerskich w armji.** Jest to pierwsza lista awansów noworocznych. Obejmuje ona mianowania 6 pułkowników na generałów brygady, a to pułk. **Krok Paszkowskiego, Dobrodzickiego, Czumę, Szillinga i Kasprzyckiego.** Ponadto lista ta obejmuje awansy 34 podpułk. na pułkowników. W liczbie tej jest 21 awansów w piechocie, 4 w kawalerji, 3 w artylerji, 1 w żandarmerji, 2 w korpusie kontrolerów i 2 wśród lekarzy wojskowych. M. i. mianowani zostali pułkownikami: ppułk. **Ulrych**, dyrektor Państwowego Urzędu Wych. Fizycznego, ppułk. **Hoser**, były szef wydziału w depart. piechoty, ppułk. **Schötzel**, były szef wydziału II. sztabu gen., oraz ppułk. Adam **Ajdukiewicz**.

CHORWACI OBSTAJĄ PRZY AUTONOMJI.

Białogród, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Dr. Macek został ponownie przyjęty przez króla **i zaproponował utworzenie gabinetu neutralnego, któryby cieszył się zupełnem zaufaniem króla,** przyczem rząd musiałby urzeczywistnić projekty dra Maceka, dotyczące **rozdziału państwa na kraje autonomiczne.**

Na czele nowego rządu miałby stanąć prof. uniw. Jowanowicz, który cieszy się sympatją we wszystkich obozach politycznych Jugosławji.

AFERA POSŁA TUKI.

Praga, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Bada nie deputowanego **Tuki** toczy się w Bratisławie. Wczoraj aresztowano sekretarkę osobistą Tuki, Helenti, podejrzaną o współudział przy **zdradzaniu tajemnic z zakresu obrony narodowej.** Odbyła ona kilka podróży zagranicę, odwiedziła kilkakrotnie Paryż i nawiązała łączność pomiędzy Bratisławą a Budapesztem.

100 TYS. CHORYCH NA GRYPĘ.

Berlin, 5. stycznia. (Tel. G. P.) W mieście szerzy się w sposób niepokojący epidemja grypy. Liczba zachorowań wynosi około 100.000. — W Poczdamie panuje epidemja dyfterytu, na który zmarło już kilkanaście osób.

LAS ZAŁAMANY POD ŚNIEGIEM.

Berlin, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Z Wrocławia donoszą, że 6.000 m. sześc. lasu załamało się pod ciężarem olbrzymiego śniegu.

ZATONIĘCIE PAROWCA POD MINORKĄ.

Paryż, 5. stycznia. (Tel. G. P.) „Le Journal“ donosi z Mahon (Minorka), że w czasie snu załogi nastąpiło rozbicie parowca „Malakoff“. Statek zatonął w 7 minut, pociągając za sobą **łódź ratunkową z 27 osobami.** 6 pasażerów w innej łodzi zdołało się uratować.

OLBRZYMI POŻAR W PORCIE PIREUS.

Ateny, 5. stycznia. (Tel. G. P.) **Ogromny pożar zniszczył ubiegłej nocy 250 domów w porcie Pireus. Szkody wynoszą przeszło 50 milj. drachm.**

ZWYCIĘSKI POCHÓD ALFABETU ŁACIŃSKIEGO.

Moskwa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) W Aserbejdżanie wprowadzono nowy alfabet łaciński. Wszystkie dzienniki w Baku drukowane dotychczas w alfabecie arabskim wydały dziś pierwsze swe numery w alfabecie łacińskim.

Co robił Kossowski w noc zbrodni popełnionej w parku belwederskim?

DO ALIBI BRAK MU TRZECH GODZIN. — PRZERWANY NOCLEG W MIESZKANIU ZNAJOMEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. stycznia. (st) Sprawa **tajemniczego zabójstwa żandarma Koryzmy w parku belwederskim do tej pory nie została wyjaśniona.** Aresztowany b. wywiadowca Kossowski **stanowczo wypiera się udziału w zbrodni** i stara się ustalić swoje alibi.

Co Kossowski porabiał wieczorem, w nocy i przed morderstwem? W sprawie tej dzisiejsza „Gazeta Warszawska" umieściła artykuł następującej treści:

„Było to **4. grudnia.** Do mieszkania pp. Borowskich (Wspólna 53) **zapukał ktoś wieczorem.** Służąca otworzyła drzwi. Poznała w pukającym **mężczyznę, który raz bawił już u sublokatora pp. Borowskich,**

studenta Markowskiego.

P. Markowskiego nie było w domu, służąca jednak z uwagi, iż do nieobecnego przybył jego znajomy, puściła przybysza do pokoju.

W nocy wrócił p. Markowski z p. Borowskim również studentem, który z nim zajmował pokój. Młodzieńcy zobaczyli w łóżku p. Borowskiego **śpiącego mężczyznę. Był to Kossowski. Kazali mu ubrać się i wyjść. Była godz. 1.20 minut w nocy z 4 na 5 grudnia. Kossowski wyszedł złorzecząc i**

rzucając pogróżki.

Nocy tej padał deszcz. Kossowski bezdomny znalazł się w pobliżu mieszkania swego brata. Brat Kossowskiego, **rotmistrz I. p. szwoleżerów,** mieszka w Łazienkach. Nie tak dawno Kossowski mieszkał u tego brata.

„Parę słów teraz co do znajomości Kossowskiego ze studentem Markowskim. **Obaj pochodzą z Wilna,** kolegowali w IV. kl. gimn. Stosunków nie utrzymywali. Na parę dni przed przygodą noclegową, Kossowski zjawił się **u Markowskiego**

z prośbą o pożyczkę.

Skąd znał adres? Prawdopodobnie od swego wuja inż. Sadowskiego, u którego pracował p. Markowski".

Prokurator wojsk. sądu okręgowego ppułk. Zieliński dokonał wczoraj wizytacji miesięcznej więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej i przesłuchał osobiście w celi więziennej Kossowskiego. Kossowski dotychczas **nie wykazał swego alibi, nie zdołał udowodnić, gdzie się znajdował i co robił krytycznej nocy w ciągu trzech godzin.** Twierdzenie, że w nocy z 4. grudnia znajdował się w mieszkaniu niejakich pp. Borowskich przy ul. Wspólnej okazało się o tyle prawdziwe, **że istotnie przybył on tam, ale już o g. 12 i pół w nocy został usunięty z mieszkania.** Następnie **w budce u dozorcy przy ul. Agrycola znalazł się** — jak wiadomo — **o godz. 3 w nocy.** Istnieje więc

poważna luka

wynosząca około trzech godzin i to właśnie w czasie, kiedy dokonano zabójstwa.

Kossowski absolutnie **nie może lub nie chce się przyznać, gdzie był i co robił w tym czasie.** Okoliczność ta obciąża go i dlatego władze śledcze stoją na stanowisku, **że jest on sprawcą zabójstwa.**

Sprawa pracowników zarządów gminnych unormowana okólnikiem min. Składkowskiego.

PRAKTYKANCI GMINNI POWINNI MIEĆ NAJMNIEJ 6 KLAS SZKOŁY ŚREDNIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. stycznia. (st). Min. spraw wewn. wystosował do wszystkich wojewodów okólnik, w którym poleca urzędom wojewódzkim i podległym im władzom administracyjnym, **aby dążono konsekwentnie do zapewnienia zarządom gminnym pracowników należycie wykwalifikowanych i możliwie zadowolonych ze swego losu.** Do czasu **ustawowego określenia** praw i obowiązków pracowników komunalnych, a temsamem i kwalifikacji wymaganych od kandydatów na pisarzy gminnych, powinny władze nadzorcze zwrócić szczególną uwagę na **kwalifikacje praktykantów, przyjmowanych do urzędów gminnych.** Należy starać się o przyjmowanie praktykantów z **cenzusem naukowym conajmniej 6 klas szkoły średniej.** W gminach liczących do 3 tys. mieszkańców, należy zatrudniać jednego pisarza i jednego pomocnika, w gminach do 6 tys. dodatkowego jednego praktykanta, w gminach do 9 tys. mieszkańców jednego pisarza, dwóch pomocników i jednego praktykanta. W gminach ponad 9 tys. mieszkańców przypadać powinien na każde dalsze 3 tys. mieszkańców jeden pomocnik pisarza względnie praktykant. **Praktykantom należy udzielać urlopów i pomocy pieniężnej na wyjazd na kursa dla pracowników komunalnych.**

Tendencyjne kłamstwo niemieckie o okradzeniu Min. Zaleskiego.

MIAŁY RZEKOMO ZGINĄĆ DOKUMENTY DYPLOMATYCZNE. — „BERLINER TAGEBLATT" BIERZE REKORD W PUSZCZANIU ZŁOŚLIWYCH „KACZEK" O POLSCE.

Berlin, 5. stycznia. (Tel. G. P.) „Berliner Tageblatt" w depeszy z Pragi donosi, że dopiero obecnie ujawniono fakt o okradzeniu ministra spraw zagranicznych Polski Zaleskiego w czasie jego noworocznej podróży z Pragi do Polski. W Bratysławie aresztowano człowieka, którego podejrzywają o dokonanie włamania do jednego ze sklepów jubilerskich w Pradze. Wśród rzeczy znajdujących się w posiadaniu aresztowanego, znaleziono również pakunki będące własnością min. Zaleskiego (?) między innymi różne dokumenty dyplomatyczne (?)

W związku z powyższą wiadomością PAT. stwierdza, że jest ona od początku do końca wyssana z palca. W dzień Nowego Roku min. Zaleski był w Warszawie i razem z całym Rządem i korpusem dyplomatycznym składał powinszowania noworoczne Prezydentowi Rzpltej na Zamku. Dzień przedtem powrócił on z kilkudniowego pobytu na wsi w Poznańskiem, gdzie był u krewnych. **Żadnej podróży z Pragi do Polski min. Zaleski wogóle nie odbywał, a ponadto nie został okradziony i żadne dokumenta dyplomatyczne nie zaginęły.**

Pożałowania godnem jest, że pismo o wszechświatowej renomie, jak „Berliner Tageblatt", karmi **swych czytelników podobnie kłamliwemi sensacjami,** nie fatygując się nawet o sprawdzenie czy odpowiadają one prawdzie.

Nowa wielka afera przemytnicza.

NA G. ŚLĄSK PRZEMYCANO ZAGRANICZNE WYROBY ŻELAZNE.

Katowice, 5 stycznia. (Tel. G. P.) W ostatnich dniach śląska straż graniczna wpadła na trop **wielkiej afery, dotyczącej przemytu żelaznych wyrobów z Anglji, Czechosłowacji i Niemiec.** Szczegóły sprawy trzymane są narazie w tajemnicy, wiadomo dotych czas tylko, że ujawnione podczas przeprowadzonych rewizji **towary przedstawiają wartość ponad pół miljona złotych.**

Olbrzymi wybuch w szwedzkiej fabryce dynamitu.

WYNALAZEK NOBLA PRZYNIÓSŁ SZKODĘ JEGO RODAKOM

Warszawa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Ze Stockholmu donoszą, że w gmachu fabryki Towarzystwa akcyjnego Graengesberg, wyrabiającego dynamit, **eksplodowało 500 kg. dynamitu. Cały gmach fabryczny wyleciał w powietrze. Z robotników, znajdujących się w danej chwili w pobliżu gmachu, kilku zginęło.**

„Deutschland, Deutschland über Alles".

SKANDALICZNIE PORNOGRAFICZNA REWJA. — PATRJOTYZM OBUDZIŁ SIĘ NA WIDOK NAGICH GIRLS.

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. G. P.) Wrocławskie prezydjum policji zabroniło po pierwszem przedstawieniu wystawiania rewji pt.: **„Dom miłości".** Rewja ta jest podobno **zbieraniną wyuzdanych scen, obliczonych na najniższe instynkty zwyrodnialców. Podczas premjery doszło do niebywałego skandalu.** Publiczność głośno demonstrowała. Dyrekcja, znając widocznie dobrze swoją publiczność, w chwili największego hałasu wypuściła na scenę **20 nagich girls — które zaczęły śpiewać „Deutschland, Deutschland über alles". Publiczność natychmiast się uspokoiła.**

Powstanie Indjan w Ekwadorze

Nowy Jork, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Według otrzymanych z Ekwadoru wiadomości, Indjanie w sile 5 tysięcy ludzi wyruszyli w kierunku miasta Rio Bamara. Na wieść o **powstaniu Indjan zostało zmobilizowane wojsko.**

KOSBA CHOLERY W INDJACH.

Bombaj, 5. stycznia. (Tel. G. P.) W południowych Indjach szaleje w dalszym ciągu epidemja cholery. W ciągu 4 miesięcy zmarło 7.880 ludzi. Sytuacja jest rozpaczliwa. Wiele dzieci po utraceniu rodziców nie ma żadnej opieki. Władze miasta Travankore zwróciły się do społeczeństwa o przyjście nieszczęśliwej ludności z pomocą.

DYNAMIT W UCHU.

Katowice, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Obok szybu „Alfreda" w Wełnowcu znaleziono trupa mężczyzny z rozerwaną głową. Stwierdzono, że są to zwłoki 24-letniego bezrobotnego Baronowskiego, który do prawego ucha włożył nabój dynamitowy i zapalił lont.

——0——

Jak sprytny technik „wykiwał" piękną a lekkomyślną Marylę.

CHCĘ WSTĄPIĆ DO BALETU LUB PRZEŻYĆ FASCYNUJĄCĄ PRZYGODĘ MIŁOSNĄ. — WYSTAWNE PRZYJĘCIA. — ULEGŁY ADORATOR. — JEŚLI NIE ZMIENISZ POSTĘPOWANIA, POPEŁNIĘ SAMOBÓJSTWO. — WESOŁY EPILOG, Z KTÓREGO ŚMIAŁO SIĘ CAŁE MIASTO.

Chodorów, w styczniu.

Piękna panna Maryla Harkiewiczówna ze Strzelisk, tyle naczytała się o miłosnych przygodach najrozmaitszych tancerek, że nagle postanowiła **wstąpić do baletu.** I kto wie, czyby swego zamiaru nie przeprowadziła, gdyby nie jej rodzice, którzy o projekcie córki ani słyszeć nie chcieli. P. Maryla była zrozpaczona, ale wnet uspokoiła się.

Wytłumaczyła sobie bowiem, że nie koniecznie potrzeba być na scenie, aby przeżyć jakąś **fascynującą awanturkę miłosną** i to awanturkę taką, z którejby ona wyszła biała i bez zmazy, podczas gdy jej partner **otrułby się, zastrzelił lub rzucił z rozpaczy z aeroplanu.**

Łatwiej jednak pomyśleć, jak wykonać i to tem bardziej, gdy w małem miasteczku wybór kawalerów nie wielki, a w dodatku ci, co żyją, wcale umierać nie mają zamiaru.

Należało więc szukać gdzieindziej, co też p. Maryla zrobiła. Mianowicie zaczęła urządzać w domu rodziców **wystawne przyjęcia** i zapraszać młodych ludzi, których zawzięcie kokietowała. Manewr udał się. Wkrótce do rydwanu młodej dziewczyny wprzągnęło się kilku wielce obiecujących młodzieńców, z pośród których pewien **młody technik największymi cieszył się względami.**

Jak wtajemniczeni opowiadają, to technik ów względy te zdobył sobie drogą **niebywałych ustępstw i uległości,** i ludzie nie mogli pojąć dla jakich powodów młody człowiek pozwoli się tak tyranizować.

Istotnie nie było rzeczy, nie było szaleństwa, któregoby młody człowiek na żądanie p. Maryli nie wykonał. Ale że wszystko ma swój koniec — więc i młody człowiek zbuntował się i pewnego dnia oświadczył swej bogdance, że jeśli ona nie zmieni swego postępowania, to on **z rozpaczy odbierze sobie życie.**

Jest sensacja — będę sławną — pomyślała p. Maryla — i tem silniej poczęła go nękać.

Jakby w odpowiedzi na tę prowokację onegdaj wieczorem przybył młody człowiek do domu swej uwielbianej, a nie zastawszy jej, zostawił **list zawiadamiający, iż dość ma męki i w nocy odbierze sobie życie.**

Tym razem p. Maryla zaniepokoiła się na serjo i wysłała w poszukiwaniu za młodym człowiekiem swego brata i ojca. Daremnie mężczyźni przebiegli wszystkie ulice i przetrzęśli każdy zaułek. Młody człowiek zniknął bez śladu. P. Maryla położyła się do łóżka, smutnie nastrojona, lecz spała nie długo. Skoro tylko bowiem zaczęło szarzeć, wpadła do pokoju przestraszona służąca z najokropniejszym krzykiem, że młody pan **powiesił się na latarni naprzeciw domu.** W domu wszczął się ruch, poczęto się na gwałt ubierać i po słano na posterunek policyjny.

Lecz jakież było zdumienie, gdy bardziej rozwidniło się i zobaczono na latarni **wiszącego chochoła w ubraniu technika.** W całem mieście **powstał śmiech,** który zmusił p. Marylę **do opuszczenia miasta** i szukania szczęścia na innym terenie.

CO MÓWI NEMO.

TRZEJ KRÓLOWIE.

Hej! jakże były to przepiękne czasy
Gdy pośród winnic, bruzdą czarnoziemu,
Trzej monarchowie szli do Betlejemu
Strojni w purpurę bisior i atłasy.

Jeden niósł złoto Chrystusowi w darze,
Drugi z kadzidłem roztrzuhan bogaty,
A trzeci w lśniącej brylantami czarze
Myrrę, pachnącą jak wiosenne kwiaty.

A mały Chrystus w ubogiej stajence,
Przy boku białej i świętej Matuli,
Do świecidełek wyciągnął swe ręce
I śmiał się słodko do sędziwych króli.

Trudnoby było wskrzesić dziś cud taki,
Choć adoracji została ochota,
W królach na świecie są poważne braki,
A nadto brak im brylantów i złota.

Gdy rzeczywistość nie znosi mirażu
Pomimo wszystkich naszych sentymentów,
Trzebaby wstawić dzisiaj w kalendarzu
Zamiast „Trzech króli" dzień „Trzech prezydentów".

„Trójkątny" zwyrodnialec rozcina kobietom płaszcze na plecach.

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. G. P.) Donoszą z Wrocławia, że **grasuje tam jakiś człowiek, który rozcina młodym kobietom palta na plecach i robi wycięcia w formie trójkąta.** W dzień Nowego Roku napiętnował on takiemi trójkątami w kościele Marjackim w czasie nabożeństwa **około 40 kobiet.**

Ustąpienie komisarza rządowego m. Tarnopola.

PPK. WIELKOPOLANIN NOWAKOWSKI OBEJMUJE STANOWISKO W POZNANIU.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w styczniu.

Pan pułkownik **Wielkopolanin Nowakowski** wniósł do tut. Województwa **rezygnację z dotychczas piastowanego urzędu Komisarza miasta,** a to ze względu, iż **obejmuje stanowisko dowódcy straży granicznej w Poznaniu.** Nominacja nowego komisarza miasta jeszcze nie jest zadecydowaną.

Wielkie całopalenie śledzi w Warszawie.

POPŁOCH WSKUTEK POŻARU WĘDZARNI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. stycznia. (st) Dziś rano przy ul. Bonifraterskiej l. 7 w dużym budynku t. zw. **wędzarni śledzi wybuchł pożar.** Ze względu na łatwopalność materjałów pożar przybrał bardzo groźne rozmiary, zagrażając sąsiednim domom. **Wśród mieszkańców powstała szalona panika.** Zawezwano wszystkie oddziały straży ogniowej. Około godz. 10 przybyła straż pożarna i pożar zlokalizowała. **Budynek cały został przez ogień strawiony,** częściowo rozwalony. W czasie akcji ratunkowej zostało lekko poranionych kilku strażaków.

Śmiertelna fajerka robotnika aprow.

ŻONA ZASTAŁA MARTWE ZWŁOKI ZACZADZONEGO MĘŻA.

Lwów, 6 stycznia.

(—) W aprowizacji miejskiej, przy ul. Kuczewicza 1, zajęty był jako robotnik Władysław **Orzechowski,** zamieszkały wraz z żoną przy ul. św. Kingi 12. Przez ostatnich kilka dni Orzechowski miał dyżury w Zakładzie aprowizacyjnym, gdzie po jakiejś przeróbce **suszono nocami ściany, przy pomocy tzw. „fajerek".**

Wczoraj wczesnym rankiem przybyła do niego żona ze śniadaniem i zastała go **leżącego na ziemi, a zarazem uczuła silną woń czadu.** Zbliżywszy się do męża stwierdziła, że nie dawał już znaku życia i **ciało jego było zupełnie zimne.** Nieszczęśliwa kobieta wszczęła alarm. Stwierdzono, że Orzechowski uległ zaczadzeniu. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenia celem ustalenia, czy Orzechowski poniósł śmierć wskutek własnej nieostrożności, czy też winę ponosi ktoś inny.

Niemiecki baron podpalił swe spichrze

BY OSZUKAĆ SZWAJCARSKIE TOWARZ. UBEZPIECZEŃ.

Bytom, 5 stycznia. (Tel. G. P.) W Oławie aresztowano właściciela dóbr rycerskich Hemersdorf barona Karola von Hessen pod zarzutem **podpalenia swych zabudowań gospodarskich celem otrzymania wysokiego odszkodowania** od Towarzystwa szwajcarskiego, w którem był ubezpieczony. Spichrze spłonęły puste, a zadeklarowano do odszkodowania jako pełne. Ustalono, że podpalaczem był sam baron von Hessen.

Rozstrzelanie 11 bandytów meksykańskich.

PONURA DEKORACJA SŁUPÓW TELEGRAFICZNYCH.

Meksyk, 5. stycznia. (Tel. G. P.) 11 bandytów oskarżonych o branie udziału w napadach na pociągi **poniosło wczoraj śmierć przez rozstrzelanie** na zasadzie wyroku sądu wojennego. **Ciała ich zostały następnie zawieszone na słupach telegraficznych wzdłuż linii kolejowej.**

Tajemnicza śmierć arabskiego miljonera

NAJNOWSZA SENSACJA PARYŻA. — AMEJUD, WŁAŚCICIEL KAWIARNI ARABSKIEJ, ZASTRZELONY PRZEZ CHIŃCZYKA. — MROCZNA ZAGADKA

Paryż, w styczniu.

(=). Niezwykły dramat rozegrał się wczoraj **w pewnej kawiarni paryskiej.** Można ten dramat nazwać **prawdziwie paryskim,** choć ofiarą był **Arab,** a mordercami **Chińczycy.** Pozatem przyczyna zbrodni **jest nieznana.**

Widownią krwawego czynu była wielka kawiarnia przy **Rue Argonne,** która od wielu lat jest **punktem zbornym egzotycznych cudzoziemców.** Kawiarnia, której właścicielem jest bardzo bogaty Arab Amejud, odwiedzana jest niemal wyłącznie przez **cudzoziemców z dalekiego Orjentu.** Tutaj można widzieć co wieczora **niezwykle malownicze i ciekawe towarzystwo,** złożone **z Arabów** w strojach narodowych, **Chińczyków, Japończyków,** a także **Murzynów.** Amejud był dla tych wszystkich gości

istnym opiekunem.

Nowoprzybyli udawali się stale do niego, a on im służył **radą i pomocą.** Wielu pomagał nawet **znaczniejszemi sumami pieniężnemi,** a rzadko się zdarzało, aby odmówił prośbie rodaka.

Ale także Chińczycy i Japończycy mieli **szczególnie zaufanie** do człowieka, który od dwudziestu lat mieszkał w Paryżu i **znał doskonale lokalne stosunki.** Onegdaj około godz. 11-tej kawiarnia, jak zwykle, **była przepełniona.** Nagle zjawiło się **trzech Chińczyków,** którzy usiedli przy stoliku, znajdującym się blisko wyjścia, zamówili wino i rozmawiali ze sobą **szeptem.** Konsumowali jedną flaszkę alkoholu po drugiej. Nagle wyrazili życzenie

pomówienia z właścicielem kawiarni.

Amejud zbliżył się do nich i usiadł przy ich stole, gdyż przypuszczał, że Chińczycy pragną **zasięgnąć w jakiejś sprawie jego rady.**

Co mu ci mężczyźni powiedzieli, **jest na razie tajemnicą.** W pewnym momencie jeden z Chińczyków zerwał się z krzesła i krzyknął do Araba: **„Ty stałeś się miljonerem Amejudzie, a my pozostaliśmy żebrakami!".** W tej samej sekundzie wydobył rewolwer i **strzelił dwukrotnie do Araba.** Detonacja strzałów wywołała natychmiast w kawiarni panikę, zwłaszcza, że w tej samej chwili powstało **krótkie spięcie.** Większość gości sądziła, iż nastąpił

napad bandytów chińskich

i uciekła w popłochu. Wskutek paniki poprzewracano stoły, połamano szereg sprzętów, a kilkanaście osób poniosło **lżejsze lub cięższe potłuczenia.** Niezwykła ta scena trwała tylko trzy minuty. Potem bowiem zabłysło znowu światło. Chińczyk, który strzelił, **już zniknął.**

Amejud nie poniósł żadnej szkody i stał przerażony przed przewróconym stolikiem. W tej chwili drugi Chińczyk strzelił ku kawiarzowi, mierząc w jego głowę. Strzał był bardzo celny i nieszczęśliwy Amejud

runął na ziemię martwy.

Wskutek zamieszania wywołanego przez krótkie spięcie, Chińczyk i jego towarzysz zdołali uciec. Przywołany niezwłocznie lekarz stwierdził już tylko zgon właściciela kawiarni. Policja wdrożyła natychmiast energiczne poszukiwania, lecz nie zdołała na razie pochwycić owych Chińczyków. Cała ta afera tonie na razie **w mroku tajemnicy.**

„Miłosierdzie" wsi sielskiej...

NAGIEGO 70-LETNIEGO STARCA WYSŁANO W MRÓZ W 30 KLM. DROGĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. stycznia. (st.) Do Warszawy przywieziono wczoraj ze wsi Pas pow. błoński, zwłoki zmarłego w czasie drogi do szpitala. Sprawa ta jest wprost potworna: Gołaszewski, starzec 17-letni, nie miał rodziny, tułał się bez dachu nad głową i bez środków utrzymania, a w dodatku był chory. Zajęła się nim gmina i postanowiła odesłać go do Warszawy. Urząd gminny wyznaczył jako podwodę gospodarza Spławińskiego. Chorego starca złożono nagiego na gołych deskach wozu, przykryto go zwyczajnym workiem od kartofli, pod głowę chorego położono garść słomy. Zaopatrzono go w pismo do szpitali warszawskich, prosząc o przyjęcie go na kurację. Podróż z Pasa do Warszawy wynosi około 30 klm. Oczywiście chory starzec wieziony w tych warunkach, musiał umrzeć. Sanitarjusze szpital ni znaleźli już zmarznięte zwłoki. Dyżurny lekarz wystosował w tej sprawie do prokuratury pismo.

Pod grozą noża zdobył flache wódki

Dla 3 zł. ryzykuje lata kryminału.

Lwów, 6 stycznia.

(—) Z Przemyśla donoszą nam, że onegdaj wieczorem niejaki Stefan **Fenik** z Konikowiec napadł na Piotra **Bicha** z Maczkowiec i zagroziwszy mu nożem wyrwał **półlitrową flaszkę likieru** wartości 3 zł. i zbiegł. Rabusia tego aresztowano.

—o—

Olbrzymie kary na kupców warszawskich

KTÓRZY PRZEMYCALI TOWARY Z NIEMIEC.

Warszawa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Decyzją dyrekcji ceł, szereg kupców warszawskich skazano ostatnio na wysokie grzywny administracyjne i konfiskatę towarów. Kupcy Weisbrem i Szyfman, handlujący złotemi szychami, skazani są: **pierwszy na 500 tysięcy zł. grzywny, drugi zaś na 300 tysięcy zł., co oznacza niemal całkowitą konfiskatę majątku.** Kupcy owi od dłuższego czasu przemycali w wielkich ilościach szych z Niemiec.

Nowa wielka katastrofa budowlana.

RUNĄŁ NOWOWYBUDOWANY GMACH KINA W BOLONJI.

Medjolan, 5. stycznia. (Tel. G. P.) **W Bolonji runął niedawno zbudowany gmach kinoteatru. Z pod gruzów gmachu wydobyto kilku ciężko rannych robotników. Na szczęście katastrofa nie przybrała większych rozmiarów, gdyż zdarzyła się przed samem przedstawieniem.**

Wielka szajka szpiegów kresowych

wkrótce znajdzie się przed sądem.

SĄ TO SPÓLNICY ROZSTRZELANEGO JAGIEŁŁOWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 stycznia. (st) We wrześniu 1927 r. wyrokiem sądu doraźnego wojskowego w Baranowiczach został rozstrzelany Wiktor **Jagiełłowicz,** z 10. samodzielnej brygady w Baranowiczach, schwytany na **wykradaniu tajnych dokumentów wojskowych.** Dokumenty te dostarczał on Edmundowi Szylakowskiemu, ten zaś **za pomocą kurjerów przesyłał je do Mińska.** Z śledztwa okazało się, że **istniała szeroka organizacja szpiegowska,** obejmująca pow. łuniniecki, piński, baranowicki. Na czele stał **agent sowiecki Władysław Gielicki,** kierował zaś robotą niejaki **Józef Nowik,** a gdy **ten wyjechał do Lwowa,** kierownictwo objął **Szylakowski.**

Organizacja miała swoje lokalne punkty i **prowadziła wywiad,** zbierając wiadomości dotyczące mobilizacji, wyszkolenia wojskowego, pojemności ramp kolejowych, intensywności ruchu towarowego, a także wywiad terenowy (wytrzymałość mostów itp.). Członków organizacji **opłacano dolarami.** W rezultacie całą bandę ujęto i aresztowano. Na ławie oskarżonych zasiądzie w najbliższym czasie 15 szpiegów.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Potworna zbrodnia kwieciarki przy pomocy przewodów elektrycznych.

TAJEMNICZA CISZA. — ZWĘGLONE ZWŁOKI. — GDZIE WINOWAJCA? — CYNICZNE ZEZNANIA PIĘKNEJ ZBRODNIARKI.

Bruksela, w styczniu.

(w) Niezwykła śmierć Jana Bormes, człowieka młodego, rokującego ogromne nadzieje, wywołała w całem mieście **powszechny żal jak również i żywe zainteresowanie** tajemniczymi szczegółami, towarzyszącymi śmierci Bormesa.

Oto pani Marja Chareaux, właścicielka pensjonatu, który młody człowiek zamieszkiwał, zaniepokoiła się onegdaj **niezwykłą ciszą,** panującą od dni kilku w mieszkaniu lokatora.

Gdy jeszcze w dodatku z pokoju sąsiadującego z mieszkaniem p. Chareaux, począł wydobywać się **niemiły odór,** gospodyni nie zwlekała dłużej, ale natychmiast powiadomiła władze bezpieczeństwa. Przybyła policja przystąpiła natychmiast do otworzenia drzwi i weszła do pokoju, gdzie zobaczyła **obraz iście niesamowity.**

Na środku pokoju pośród rozrzuconych kolb, retort i przyrządów fizycznych najrozmaitszych wielkości, leżały **nawpół zwęglone zwłoki młodego uczonego.**

W pierwszej chwili sądzono, że Bormes w czasie swoich doświadczeń fizycznych uległ **nieszczęśliwemu wypadkowi,** wskutek którego nastąpiła śmierć, ale **niezwykłe położenie ciała** raczej wskazywało, iż młody człowiek **został zamordowany.**

Prowadzone śledztwo natrafiło na ogromne trudności, ponieważ Bormes z nikim nie utrzymywał towarzyskich stosunków i nikt u niego nie bywał. Dopiero służąca p. Chareaux zdradziła drobny szczegół, iż od czasu do czasu przychodziła do pokoju Bormesa **piękna kwieciarka,** która zatrzymywała się w pokoju młodego człowieka po parę godzin.

Policja natychmiast zarządziła inwigilację wszystkich młodych kwieciarek, która doprowadziła **do ujęcia zbrodniarki.**

Jest nią **Małgorzata Romier,** młoda dziewczyna, o niezwykłej urodzie, która przytrzymana nietylko niczemu nie zaprzeczała, ale jeszcze dobrowolnie przyznała się do **zarzucanego jej mordu.**

Mianowicie Małgorzata poznała Bormesa na ulicy sprzedając mu kwiaty. Pewnego razu Bormes zwabił ją do swego mieszkania, **gdzie ją zniewolił, przyrzekając się z nią ożenić.**

Gdy jednak w czasie świąt Bożego Narodzenia dowiedziała się, iż jej kochanek ma zamiar **ożenić się z córką bogatego fabrykanta,** zawrzała wściekłością i natychmiast udała się do niego, celem wyświetlenia sprawy. Bormes jej nietylko nie uspokoił, ale jeszcze począł się **z niej naigrawać,** co ją zupełnie wyprowadziło z równowagi. Małgorzata udając jednak, że godzi się z swym losem, pozostała jeszcze chwilę w pokoju i tak manipulowała, aby mogła się zbliżyć do przewodów elektrycznych o bardzo wysokim napięciu, potrzebnych do jego naukowych doświadczeń.

I udało się jej to w chwili, gdy Bormes zajął się zastawianiem jakichś aparatów fizycznych. Małgorzata wówczas pochwyciła zabójcze przewody elektryczne **i dotknęła niemi ciała kochanka.** Efekt był natychmiastowy, — Bormes nieżywy runął na podłogę, ona zaś niespostrzeżenie wymknęła się na ulicę, zamykając drzwi za sobą na klucz. Potworną zbrodniarkę osadzono w więzieniu.

—o—

Walka o kościół.

CENNE KAPITELE. — SPRYTNY ANTYKWARJUSZ I ZACHŁANNY BURMISTRZ. — DRAMATYCZNA SCENA. — CHŁOPI W OBRONIE UKOCHANEGO KOŚCIOŁA.

Paryż, w styczniu.

(=) Francuski „Klub turystyczny" opowiada w swojem czasopiśmie **wzruszającą historję** o chłopach małej gminy w departamencie **Haute - Garonne,** którzy bronili swego starego kościoła, przedstawiającego wielką wartość **artystyczną i historyczną** — nie dlatego, że znali wartość tego budynku, lecz z **gorącego do niego przywiązania.**

Chłopi są mieszkańcami wsi **Pegrissas,** w której środku wznosi się kościół, zbudowany częściowo **w stylu romańskim,** będący pozostałością **wielkiego opactwa, założonego w 9 w. po Chrystusie.** Pewien handlarz starożytności zwiedził niedawno przypadkiem wieś, ujrzał starożytny budynek, zauważył

wspaniałe kapitele

i postanowił, że muszą się stać one jego własnością.

Udał się do burmistrza i zaproponował mu 1.500 fr. za kapitele. Burmistrz nie był naturalnie znawcą i miłośnikiem starożytności, a więc natychmiast zgodził się na tę propozycję, a nawet był przekonany, że uda się mu zrobić **z „dziwakiem" świetny interes.** Przyobiecał antykwarjuszowi, iż natychmiast wdroży odpowiednie kroki celem **uzyskania pozwolenia prefektury.** Ale prefektura odmówiła pozwolenia. Antykwarjusz nie dał za wygraną. Powrócił znowu do wsi i ofiarował za kapitele

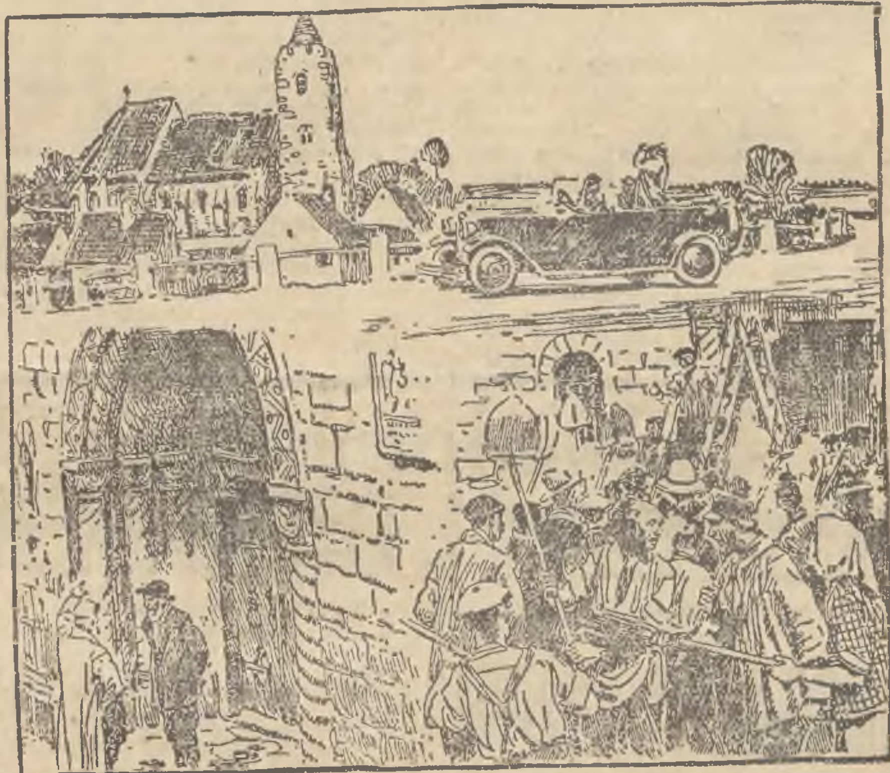
10 tys. franków.

10 tys. franków! Cyfra ta wprost **olśniła burmistrza,** który bez upoważnienia prefekta i rady gminnej pozwolił handlarzowi

natychmiast zabrać kapitele.

Ale zapomniał o mieszkańcach wioski. Gdy robotnicy zjawili się, aby usunąć kapitele z kościoła, rozległ się nagle **rozpaczliwy dźwięk dzwonu alarmowego.** Na ten sygnał rzucili się chłopi, uzbrojeni w łopaty, kosy i widły na robotników. Zagrożono im śmiercią, gdyby spróbowali choćby jeden kamyk zabrać z kościoła. Robotnicy nie mieli ochoty wdawać się w nierówną walkę i odeszli z niczem. Od tego wypadku ustanowili chłopi **stałą straż** przy kościele tak, że mowy niema o tem, ażeby chciwy burmistrz mógł **postawić na swojem...**

—o—



Z spraw miejskich

Posiedzenie komisji kulturalnej.

DODATKOWA SUBWENCJA DLA MIEJSKIEGO TEATRU.

Lwów, 6 stycznia.

Na posiedzeniu Komisji kulturalnej odbytej pod przewodnictwem prof. Groera zatwierdzono repertuar na miesiąc styczeń oraz załatwiono kilka drobniejszych spraw. Następnie bardzo ożywioną dyskusję przeprowadzono nad sprawą podania dzierżawców teatru miejskiego p. Barwińskiego i Zaremby o dodatkową subwencję 27 tysięcy zł miesięcznie aż do czasu wynajmu drugiej sali teatralnej. Dyskusję, która trwała do godz. 10 min. 30 uznano za tajną. W rezultacie uznano sprawę za niedojrzałą do załatwienia i odroczono ją do następnego specjalnie dla tej sprawy zwołanego posiedzenia.

—o—

Wycofanie podoficerów zawod. z biur wojsk.

Lwów, 6. stycznia.

Niedawno wycofani zostali z biur wojskowych ostatni **podoficerowie zawodowi, pełniący tam funkcje kancelaryjne.** Zdatni do służby wojskowej odeszli do pułków, reszta zaś ma do wyboru, przejść zupełnie **do stanu cywilnego,** albo też starać się o **przemianowanie na urzędników cywilnych** i w tym charakterze pozostać nadal w służbie wojska. Są to przeważnie siły wykwalifikowane, to też władze wojskowe przyrzekły im przy przemianowaniu wyższe o jeden stopień pobory. Podoficer, mający za sobą 9 lat służby wojskowej, otrzyma 9-tą kategorję w państwowej służbie cywilnej. Z sześcioma latami służby — 10-tą kategorję, z trzema — 11-tą, poniżej trzech — 12-tą. Mający wykształcenie niższe mogą dojść do 8-mej kategorji, ze średniem wykształceniem do 7-ej, a nawet wyższej.



Daj grosz na cele T. S. L.

Z sali koncertowej.

Koncert skrzypka Bronisława Gimpla.

Lwów, 6 stycznia.

W szeregu licznych zalet, jakie wykazują techniczne wydoskonalenie i indywidualność jednego z najwięcej obiecujących młodych wirtuozów, B. Gimpla, (b. ucznia mistrzów sztuki skrzypcowej Wolfsthala i Flescha), wysuwa się niewątpliwie na pierwszy plan wydatność tonu istotnie pięknego i — zwłaszcza na strunie „g" — przemawiającego rzewnie do słuchaczów. Jego volumen i intonacja — po większej części — nieskazitelna, decydują o sukcesach znanego już u nas i wybitnie uzdolnionego skrzypka, a dodać należy, że pozatem rozmiary i jakość powodzenia zależne być muszą tu również od układu programu i od chwilowego usposobienia koncertanta.

Podczas piątkowego recitalu skrzypcowego wznosiła się i opadała fala sukcesów zależnie od charakteru interpretowanych utworów, a raczej wypadałoby stwierdzić, że po mniejszem stosunkowo powodzeniu interpretacyj z zakresu muzyki klasycznej, zaznaczało się crescendo oklasków w miarę, jak kantylena zbliżała się do kierunku bardziej przystępnego literatury poniekąd nowoczesnej, a gra koncertanta do popisu brawurowego, okraszonego — tu i ówdzie — nagromadzeniem błyskotliwych lecz olśniewających nieraz efektów. Program drugiej części wieczoru harmonizował też bardziej z smakiem publiczności i przyczynił się tem samem do spotęgowania sukcesów młodego artysty. Pięknie prowadzona i rzewna chwilami kantylena koncertanta wywołała sporo zachwytów, a dość licznie zgromadzone audytorjum domagało się energicznie dodatków nadprogramowych.

Wybornym „towarzyszem broni" był doskonały akompanjator, pianista p. Karol Gimpel, który wywiązał się ze swego trudnego w pierwszej części zadania znakomicie i dostrajał swą grę — mimo zbyt wydatnego nieraz forte — umiejętnie do intencyj koncertanta. — Publiczność nie szczędziła artystom zasłużonych oklasków.

Fr. Neuhauser.

Głosy prasy warszawskiej i płockiej

O „WESELU NA KURPIACH".

Lwów, 6. stycznia.

„Wystawienie „Wesela na Kurpiach" ma doniosłe kulturalne znaczenie, a pod względem teatralnym stanowi niepospolite zdarzenie" — pisze p. Majzner w **„Dzienniku Płockim".**

„Po raz pierwszy nasz Teatr wystąpił z rzeczą zupełnie nową, oryginalną i w formie tak doskonałej, że może być wystawiona na każdej scenie, nawet zagranicznej, mając zapewniony taki sam sukces, jak i u nas. To też dawno nie słyszały ściany naszego gmachu teatralnego takich okrzyków zachwytu, takiego entuzjazmu, jak na pierwszych przedstawieniach „Wesela na Kurpiach" — **pisze p. Konarski w tymże Dzienniku.**

A teraz głosy **prasy Warszawskiej,** a więc przedewszystkiem **Boy w „Kurjerze Porannym":**

„Wykonanie „Wesela na Kurpiach" jest urocze, przedewszystkiem proste. Nic tu nie jest przestylizowane, nic nie jest uszminkowaną niby — naiwnością. Wszystko jest tak jak trzeba. Pan młody „psiankny" (mówiąc po kurpiowsku), chłopak, istny Valentino, chwytał za serce młodością i urodą; panna młoda była go warta; tańce, chóry i orkiestra szły czyściutko i składnie".

W **„Kurjerze Warszawskim" pisze Grzymała-Siedlecki:** „Dla mnie osobiście to przedstawienie, z jakiem do stolicy zjechał teatr Regjonalny, było najważniejszem wydarzeniem sezonu. Mieliśmy w teatrach warszawskich świetne wieczory, interesujące sztuki, dostojnych autorów, znakomite kreacje, ale ani jedna z pozycyj repertuarowych nie była tak świeża, tak nieoczekiwana, a tak własna z punktu widzenia kultury polskiej. Rzecz jasna, że sukces artystyczny „Wesele na Kurpiach" zawdzięcza też — i to w znacznej mierze — wykonaniu. Dyrektor Skarzyński i jego trupa dała wzorowy wyraz sztuce. W kostjumach i rekwizytach nic wymyślonego, wzorowa wierność; to samo w grze, cały nacisk położony na podkreślenie piękna folklorowej prawdy naturalności i temperamentu rasy". „Wesele na Kurpiach" to strumień ożywczej, krynicznej wody... Chętnie z niego człowiek czerpie po niemiłosiernym bałaście różnych „Mecenasów Bolbeców", „Brodwayów" i całej plejady farsideł cudzoziemskiego autoramentu" — twierdzi recenzent „Polski Zachodniej".

„Wiadomości Literackie": „Wesele na Kurpiach" zrealizował Tadeusz Skarzyński i trzeba przyznać, że zrobił doskonałe. Najdrobniejszy szczegół obrzędów Kurpiowskich został przez niego uwzględniony i wyniesiony do należnej godności bezcennych skarbów, których tradycja sięga 15 wieku. W pieśń ludową trzeba się wsłuchać, trzeba mieć dar odczuwania wielkiego piękna prawdziwej prymitywności ludowej".

Głębokiego, misteryjnego znaczenia dopatruje się w tem widowisku były reżyser Teatru Bogusławskiego i współpracownik Leona Szylera p. **William Horzyca:** „Nie będzie w tem żadnej przesady gdy się powie, że lepiej rozumie się twórczość Wyspiańskiego, gdy się widziało to niezwykłe misterjum weselne. Technika np. „Bolesława Śmiałego" uderza podobieństwem do tego weselnego misterjum — to uderza każdego, kto widział to cudowne „Wesele".

Ale trzeba je zobaczyć, bo w swej istocie jest ono teatrem, nie literaturą. Trzeba je widzieć i jeszcze raz widzieć, bo jest to widowisko w całem tego słowa najpełniejszem znaczeniu. Jako z tekstu zostaje z niego kilka śpiewek. Dopiero w połączeniu ze wspaniałym, obrzędowym mimosem na scenie wiejskiej chaty, ukazuje się ono w całej swej misteryjnej potędze i wielkości. Wtenczas dopiero rozumie się, że poprzez ten obrzęd weselny obcuje się z tajemnicą kosmiczną powstawania światów i wieczystego rodzenia się życia, bo do takiej wysokości wznosi się to misterjum teatralne. Całe to widowisko spowite jest w jakąś cudowną, religijną powagę, przemawiającą niemniej przez misteryjną obrzędowość, ale i przez djonizyjskie rozpętanie się radości życia.

—o—

NADESŁANE.

†

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

(w czwartą rocznicę śmierci)
za spokój duszy św. p.
Florjana Zwolińskiego
odbędzie się we środę dnia 9-go stycznia o godzinie 9-tej rano przed wielkim ołtarzem **w kościele św. Mikołaja** na które P. T. Kolegów, Przyjaciół i Znajomych św. p. Zmarłego zaprasza
Wdowa z dziećmi.

FELJETON „GAZ. POR." z d. 7. I. 1929.

HASSE ZETTERSTROEM.

Ukarana złośliwość.

— Czy znałeś Henryka Burgel?

— Zaledwie przelotnie. Nie starałem się o nawiązanie z nim bliższych stosunków, gdyż raziło mnie jego ciągłe wyszydzanie i ośmieszanie ludzi. A gdzież on teraz robi kawały.

— Wyjechał już oddawna do Ameryki.

— W poszukiwaniu miljonów?

— Ależ skąd, przecież miał dość. Wyjechał ze strachu.

— Burgel mógł się czego bać? Któż zdołał go nastraszyć?

— Ten mały Sardan, dependent rejenta. Historja to rzeczywiście niebywała, pełna humoru i grozy zarazem.

— Sardan?! Znam go. Mały, szczupły człowieczek, cichy i zrównoważony. Jak że on mógł napędzić strachu Burgelowi?

— Burgel i Sardan spędzali letni urlop w K. Burgel zatrzymał się w Grandhotelu i był z powodu swoich figlów i błazeństw postrachem służby i gości hotelowych. Mimo to w zajmowanych przez niego pokojach często zbierało się grono przyjaciół lub przygodnych znajomych tego szaławiły, nie gardzących wspaniałemi przyjęciami. Nieraz siadywali na balkonie, wychodzącym na rynek — miejsce korsa wieczornego, i tam Burgel zabawiał się panicznym strachem spacerujących, rzucając z wysokości stare żarówki. Wiesz, jaki huk wydaje stłuczona lampka — wyobraź sobie, co się działo, gdy spadała z drugiego piętra na jezdnię, rozpryskując się na miazgę, niewidziana przez nikogo, czyniąca wśród spokoju letniego wieczora stokroć rozgłośniejszą kanonadę. Nikomu nigdy nie przyszło na myśl, że tę panikę powodują panowie, zażywający powietrza na hotelowej tarasie.

Pewnego wieczora podczas przyjęcia u siebie Burgel zawołał lift-boy'a i przyrzeczeniem nagrody pieniężnej zachęcił go do wejścia do szafy, którą uprzednio przy pomocy przyjaciół przetransportował na środek pokoju. Zamknął chłopca na klucz, poczem oblał całą szafę litrem wody kolońskiej.

— Teraz zrobimy świecznik Nerona dla podniesienia uroczystości naszej uczty! — zawołał i podpalił szafę. Woda kolońska płonęła wysokiemi zygzakami.

Przerażeni goście porwali się do gaszenia ognia zapomocą wody, derek i pledów, ale Burgel powstrzymał ich, mówiąc spokojnie:

— Nie obawiajcie się. Ja wiem, jak to długo będzie płonęło i w porę zapobiegnę wypadkowi. Patrzcie lepiej, co za widok i myślcie o tem, że wewnątrz znajduje się człowiek.

Rzeczywiście Burgel w porę ugasił ogień i wypuścił drżącego chłopaka, dając mu przyrzeczoną nagrodę, ale boy opowiedział o „widowisku" dyrekcji hotelu — i Burgelowi wymówiono mieszkanie.

Z tej okazji urządził stypę — tym razem u jednego ze swych przyjaciół, u którego mieszkał nasz znajomy Sardan. Sardanowi spodobał się Burgel, jako typ wiecznego dzieciaka o nieco chorobliwej bezwzględnej złośliwości i pociągu do psikusów.

Obserwował go cały czas i razem z nim wyszedł.

Szarzało już, gdy wędrowali cichemi ulicami zmierzając do portu zatrzymali się na jednym z bulwarów. Przeprowadzano tu jakieś roboty kanalizacyjne, bo ulica była rozkopana, a tuż nad brzegiem kanału portowego leżały wielkie gliniane rury. — Burgel zapalał wolno papierosa, namyślając się nad czemś. Nagle powiedział:

— Pan zmieściłby się z łatwością w takiej rurze, a mimo to myślę, że nie udałoby się panu przejść przez nią.

— Ja myślę, że udałoby się.

— Jestem prawie gotów do zakładu, że nie. Ramiona nie przejdą.

— Gimnastykuję się dość dobrze i napewno przesunę się, jak między szczeblami drabinek.

— Zakładam się o dobrą kolację!

— Zgoda.

Sardan przyznał mi się, że tylko nastrój „wyskokowy" i bezwład myśli o 4-ej nad ranem skłoniły jego, spokojnego urzędnika, do tak awanturniczego przedsięwzięcia — ale faktem jest, że bez chwili wahania zdjął kapelusz i wślizgnął się do leżącej rury. Była dłuższa od jego postaci, więc chciał się jeszcze dalej podciągać — gdy nagle poczuł, że rura zaczyna się podnosić, przybierając pionowe położenie. Zrozumiał momentalnie, że to atletycznie silny Burgel postawił rurę, ale nic mógł temu przeciwdziałać.

— Bywaj zdrów Sardaniątko! — dobiegł go stłumiony głos Burgela. — Gdyby zapchała się w mieście kanalizacja, będę wiedział, że to przez ciebie!

Sardan stał w rurze, ściśnięty i oszołomiony. Nie mógł się wspinać ku górze, bał się przechylić rurę, bo nie zdawał sobie sprawy, z której strony jest brzeg bulwaru — i głębia kanału.

Tak spędził parę godzin, które wydawały mu się wiekami. Nadomiar złego musiał siłą walczyć z ogarniającą go po przepitej nocy sennością. Bolesny skurcz obezwładnił jego członki.

Słyszał, jakby z oddali, jakby z tłumikiem, odgłosy budzącego się miasta: turkot wozów, trąbienie okrętów, dzwonki tramwajów, nawoływania gazeciarzy. Ale jego zduszony krzyk nie dotarł do nikogo.

Upośledzenie urzędniczek kolejowych.

WOBEC TEGO, ŻE OBECNIE JEST 6500 WOLNYCH POSAD ETATOWYCH, NALEŻY PRZEPROWADZIĆ ETATYZOWANIE URZĘDNICZEK.

Lwów, 6. stycznia.

(m). Pracownice, pełniące służbę aspirantek i starszych asystentek, oraz prowizorycznych kancelistek, jakoteż etatowych kancelistek, stanowią **bardzo cenne dla państwa siły**, gdyż przy niskich uposażeniach i przy małych widokach awansowych, są używane **do prac, które zazwyczaj wykonują siły męskie**, lepiej płatne i wyżej zaszeregowane.

Opierając się tedy na swej pożytecznej działalności, a zarazem mając to przeświadczenie, iż nałożone na nie obowiązki uzasadniają żądanie

równorzędnego traktowania

z pracownikami męskimi i poprawą tych warunków pracy, które są specjalnie dla nich niekorzystne, przedstawiały pracownice przełożonej władzy centralnej następujące postulaty:

1) **Mianowanie starszych asystentek i star. kancelistek** na stanowiska **adjunktek**, a istniejących już adjunktek do VIII., zaś w dalszej konsekwencji do VII. gr. uposażenia. Asystentki i kancelistki spełniają **czynności referentek**, opracowując samoistnie częstokroć **bardzo ważne referaty i zastępując w zupełności nietylko adjunktów, ale nawet asesorów i star. asesorów** — formalnie jednak traktuje się je jako asystentki, albo nawet kancelistki i uniemożliwia się im osiągnięcie grup, przeznaczonych dla służby średniej.

Przemianowanie więc tych kancelistek jest

postulatem tak naturalnym,

że nie powinno natrafiać na żadne trudności. P. Z. K. zwrócił się przeto do Min. komunikacji, by zezwoliło **dopuścić wszystkie te pracownice do egzaminów służbowych**, następnie, by poleciło **przeprowadzenie mianowań.** P. Z. K. uzasadnia to tem, że nawet wzgląd na konieczność dania zajęcia wysłużonym podoficerom nie może uzasadniać odstraszania kobiet od tych działów służby kolejowej.

2) **Etatowanie wszystkich pracownic**, które złożyły przepisane egzaminy służbowe. Znaczna ilość pracownic kolejowych czeka po złożeniu egzaminów fachowych na etatowanie i mimo upływu lat, **osiągnąć go nie może.**

Ponieważ obecnie we wszystkich dyrekcjach wogóle **jest wolnych około**

6500 posad etatowych,

przeto nieetatowanie tych pracownic, które odpowiadają wszystkim warunkom, **nie da się niczem usprawiedliwić.**

3) **Przyznanie pracownicom X. i XI. gr.** II. klasy przy przejazdach ulgowych, oraz prawa korzystania z pociągów pospiesznych.

4) **Zaliczenie służby nieetatowej do wysługi emerytalnej** pracownic etatowych. Obecny paradoksalny stan, iż praca nieetatowa nawet opłacana składkami emerytalnemi nie jest wliczana do emerytury, **jest krzywdzący i wprost niezrozumiały.**

5) **Wynagrodzenie pracownic za niewyzyskane urlopy** wypoczynkowe, choćby z kredytów remuneracyjnych lub zapomogowych.

6) **Uprawnienie pracownic kolejowych przy przydziale mieszkań** skarbowych na równi z mężczyznami.

—o—

Dostanę posag czy nie?

NIEZWYKŁA UROCZYSTOŚĆ ZAŚLUBIN. — SCENA, KTÓREJ SIĘ NIE SPODZIEWANO. — ZERWAŁ ŚLUB Z POWODU NIEOTRZYMANIA POSAGU

Preszburg, w styczniu.

(—) Oskar Birnbaum, który mieszka w miejscowości Kostolna, jest młodym, przystojnym mężczyzną, dobrze zarabiającym — słowem tem, co nazywają — **dobrą partją.** Przed kilku dniami chciał on — jakkolwiek liczy dopiero 23 lat — **zawinąć do portu małżeńskiego.**

Uroczystość miała się odbyć w synagodze w miejscowości Krajna, a właściwie odbyła się rzeczywiście z wyjątkiem **samego aktu zaślubin**, gdyż całe towarzystwo weselne wybrało się wraz z świadkami, szczęśliwymi rodzicami i gośćmi. Sędziwy rabin wziął

złotą obrączkę,

którą pan młody miał włożyć pannie młodej na delikatny paluszek, i wręczył go **panu młodemu.** Wówczas jednak stało się coś, **na co nik' nie był przygotowany.** W największej ciszy oczekiwania, gdy wiek spojrzeń skierowało się na pana młodego, podniósł on nagle obrączkę w górę i rzekł zwracając się do przyszłego szwagra: „A więc powiedz mi, czy dostanę posag, czy nie dostanę posagu?!“

Można sobie wyobrazić miny wszystkich. Zapanowała

grobowa cisza.

Wówczas pan młody raz jeszcze powtórzył **kompromitujące pytanie.** Panna młoda była bliska omdlenia, jej rodzice nie posiadali się z oburzenia i zdenerwowania i nikt nie wiedział, co się stanie w następnej minucie. W tem napięcie przerwał brat panny młodej, który oświadczył „Nie przyrzekłem nicze go i nie mogę niczego dać!“ Ale wówczas zwrócił pan młody obrączkę rabinowi i oznajmił z olimpijskim spokojem: **„A więc nie dostanę posagu? To dobrze! Dowidzenia!!“** Poczem skłonił się uprzejmie i opuścił synagogę.

Nie poprzestał jednak na tem, lecz wdrożył przeciwko swemu exszwagrowi skargę o oszustwo



Dopiero o 7-ej dwóch robotników kanalizacyjnych, zdziwionych, kto postawił jedną z ułożonych zapasowych rur, położyło ją — i z przerażeniem odskoczyli. Sardan jęknął — jeden ze zbawców wyciągnął go za kołnierz z przymusowego więzienia.

— To nas nic nie obchodzi, ale możeby pan powiedział, czy niema wygodniejszego noclegu? I czy sen w pozycji stojącej jest może jakąś nowo wynalezioną metodą leczniczą? — spytali robotnicy Sardana.

— Zastosowałem to po raz pierwszy i chyba niepredko powtórzę — dobrodusznie odparł Sardan. — Ale czy nie bylibyście łaskawi postawić tę rurę z powrotem?

— Jak najchętniej!

Rura stanęła znów pionowo — Sardan dał swym zbawcom suty napiwek, i pojechał do domu przespać się podług starej metody — w poziomem łóżku.

Burgel tymczasem rozkoszował się w hotelu myślą o wesołości, jaką wzbudzi u swych przyjaciół. Szczupły Sardan w rurze, która „stanęła dęba“ z przerażenia! Aby dać ujście swej wesołości, przechodząc przez kurytarz, pozamykał wszystkie drzwi, w których klucze tkwiły nazewnątrz i zabrał je ze sobą. Rano obudziła go wrzawa i dobijanie się. Szybko się ubrał, spakował — jako że ostatnią noc spędzał w tym niegościnnym hotelu — i przebiegł korytarz wołając:

— Krzyczcie głośniej! Klnijcie energiczniej! Inaczej wieczorem dopiero sprowadzę ślusarza!

Poczem zapłacił u portjera rachunek i wyszedł na miasto. Przez pierwszego napotkanego posłańca odesłał anonimowo pęk kluczy.

Po śniadaniu postanowił iść odwiedzić Sardana, ale coś go wstrzymało. Udał się więc na spacer i bezwiednie, jak złoczyńca, którego ciągną dziwne moce na miejsce spełnienia zbrodni, znalazł się na bulwarze.

O, zgrozo!... Zdaleka już zobaczył rurę, stojącą tak, jak ją postawił w nocy. Serce mu żywiej zabiło, uczuł niemiłe ściśnięcie gardła. Podbiegł do rury.

— Sardan! Czy pan jest tam? Sardan! Hallo, Sardan! Czyżbyś spał! — krzyczał przytulony do glinianej polerowanej powierzchni.

Żadnej odpowiedzi. — Zimny pot wystąpił na czoło Burgela. Opanowała go szalona myśl, że tam, w tej rurze, tkwi napewno skręcony, uduszony trup Sardana.

Zataczając się, poszedł na dworzec. Posłał po swoje rzeczy i najbliższym pociągiem wyjechał. Nikt go tu więcej nie widział. — Tak mały Sardan nauczył tego szaławiłę, że w figlach nie wolno przekroczyć granicy okrucieństwa.

Tłum. F. M.

Najoryginalniejsze ubezpieczenia

OKULARY ROGOWE UBEZPIECZONE NA SUMĘ 200 TYSIĘCY DOLARÓW .— KROWA NA 100.000 DOLARÓW

Hollywood, w styczniu.

(xx) Wszystkie prawie **gwiazdy filmowe Hollywoodu** — **jak to** już pisaliśmy — są nadzwyczaj zabobonne i całe szczęście przypisują bądź to jakimś talizmanom, bądź też tym przedmiotom zapomocą których **uzyskały swą sławę.** W obawie przed utratą takich talizmanów ubezpieczają je na **olbrzymie** wprost kwoty.

I tak ubezpieczył Harold Lloyd swe słynne okulary rogowe na sumę **200 tys. dolarów.** Słynne ubranie Chaplina, które w handlu przedstawia wartość **ledwie kilkunastu** zł. zostało przez niego ubezpieczone na **kwotę pół milj. dolarów.** Ubranie to znajduje się stale w przechowaniu **w wielkiej kasie pancernej** w atelier Chaplina. Słynny komik **Buster Keaton** ubezpieczył **starą krowę**, która grała w jego pierwszym filmie na kwotę **100 tys. dolarów.** Krowę tę bardzo kocha i nawet ostatnio urządził on dla niej wielką zabawę w jednym z pierwszorzędnych hoteli w Los Angelos. W bankiecie tym **wzięły udział różne czworonożne gwiazdy filmowe** między innymi **dwa słynne psy i jedna małpa.** Jedna europejska arystokratka, która się tem chwali że posiada najmniejsze nóżki na świecie rozpoczęła swoją karjerę filmową tem, że ubezpieczyła swoje nogi na kwotę 200 tys. dolarów.

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Czego brak naszemu miastu?

LEON ZIOBROWSKI, dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności.

Stanisławów, w styczniu.

Na pytanie, czego brak naszemu miastu, należy odpowiedzieć: **taniej, długoterminowej pożyczki,** naprzykład 10.000.000 zł., z której możnaby wybudować wodociągi, ukończyć kanalizację i zrobić bruki.

W dzisiejszych granicach dochodów miasta i korzystania z krótkoterminowego kredytu oprocentowanego na 10%, można tylko myśleć o inwestycjach mniejszych i łataniu najdotkliwszych braków. Obecna administracja miejska w Stanisławowie jest dobra. Wiedzą o tem wszyscy, czy to z urzędu, czy też z obowiązku obywatelskiego nią się objektywnie interesują. T.ką opinję ma ona w Województwie, gdzie przy sposobności zatwierdzania budżetów gminnych, mają referenci materjał porównawczy z całego Województwa, wiedzą o tem referenci w Ministerstwie i takiego zapatrywania jest pan minister **Składkowski,** który w Warszawie kilkakrotnie z okazji rozmaitych zjazdów, **dawał temu zapatrywaniu wyraz.** Dobra administracja gminna oznacza celowe i oszczędne używanie dochodów miejskich.

Rzecz naturalna, że o ile chodzi o rzeczy drobniejsze, mają obywatele **rozmaite zapatrywania** co do kolejności, w jakiej poszczególne potrzeby miasta miałyby być załatwione. Jeżeli jednak staniemy na **stanowisku budżetu miejskiego,** stwierdzimy, że obecna praca zarządu miasta obejmuje wszystko, co w tych warunkach można i co należy zrobić.

Budowa wodociągów bez długoterminowej taniej pożyczki — to mrzonka. Budowa bruków miejskich twardą kostką kamienną, przed rozprowadzeniem wodociągów i kanałów — oznacza konieczność rozbiórki bruku przy zakładaniu rur wodociągowych i budowie kanałów, a więc musi iść **po kanałach i wodociągach.** Cóż więc można zrobić innego, aniżeli to, co robi Magistrat, to znaczy, robi na raty **kanały i szutruje ulice,** a natomiast buduje elektrownię, która będzie przedsiębiorstwem samowystarczalnem i po uruchomieniu przestanie obciążać budżet miejski?

Dla zmniejszenia nędzy mieszkaniowej wybudował Magistrat 12 budynków mieszkalnych na 170 mieszkań i barak dla bezdomnych. Jest to wszystko, **na co można było sobie pozwolić.** Obecnie ulegnie zapewnie akcja Magistratu w tym kierunku pewnej zwłoce. Jest to zupełnie naturalne, gdyż obecnie są już pomyślniejsze warunki dla inicjatywy prywatnej, a gmina powinna zwrócić swe usilowania w kierunku inwestycyj dla celów ogólnych.

Bądźmy zupełnie szczerzy! Jeżeli za lat kilka wybudowała gmina 170 mieszkań, wspaniały dom opieki społecznej, odbudowała zupełnie zniszczone przez wojnę drogi, wybudowała wspaniały budynek szkolny przy ul. Matejki, odbudowała dwa budynki szkolne w Knihininie wsi i Górce, kupiła grunt pod elektrownię (co rozmaici domorośli finansiści bardzo ostro krytykowali, a grunt ten dziś przedstawia dwa razy taką wartość), a obecnie buduje elektrownię, koszary straży pożarnej, o ponadto przeprowadziła już 1/3 część planu kanalizacji miasta — to **zrobiono bardzo wiele.** Musimy sobie otwarcie i głośno powiedzieć, że w Magistracie są właściwi ludzie na właściwych miejscach. A musimy tu wspomnieć o jeszcze jednej bardzo ważnej rzeczy. Gmina nasza przez oddanie do dyspozycji Kasie Oszczędności kwoty 1/2 miljona złotych w roku 1925 na okres jednego roku, umożliwiła **odbudowę tej ważnej instytucji kredytowej,** która już dzisiaj jest tak silną, że może zasilać kredytem gminę. Był to także czyn, o którym nie wolno nam zapominać, gdy chcemy sądzić ludzi.

Potrzeb w gminie mamy wiele, ale zaspakajanie ich musi iść **w tempie proporcjonalnem do wzrostu dochodowości gminy** i nie wolno nam robić eksperymentów, któreby naraziły na szwank wypłacalność gminy, jak się to stało w kilku miastach dawnej Kongresówki. Obywatele miasta są też zadowoleni z pracy Magistratu, a poza rogatkami naszego miasta, ma nasz samorząd miejski najlepszą opinję. Nie pracuje on wprawdzie na efekt, bo nie odrestaurował dotąd pomnika Mickiewicza (co obecnie jest już w stadjum realizacji), nie ma sentymentu dla historycznego ratusza, zostawiając jego odbudowę na lepsze czasy, ale ma uznanie **dla kultury miasta, bo wotował 120.000 zł. na gmach teatralny** i ma zrozumienie dla hygjeny, bo przenosi kosztem przeszło 100.000 zł. targowicę **z centrum miasta nad Bystrzycę.**

Możnaby jeszcze mieć pretensję do Zarządu miasta, by w najbliższym budżecie przeznaczył znaczniejszą kwotę na urządzenie **stadjonu sportowego i toru saneczkowego** dla młodzieży, jak również poparł znaczniejszą subwencją przebudowę kuchni ludowej przy ul. Ormiańskiej dla pożytku najbiedniejszych obywateli miasta.

Nasuwa się także potrzeba wydatniejszych świadczeń na rzecz szpitala powszechnego, który ma już obecnie znakomitego dyrektora, ale cierpi na brak miejsca i wielu urządzeń. Nie wątpię też, że zarząd miasta w granicach swych środków zrobi wszystko i w tych sprawach, bo ma to, czego brak we wielu miastach: **znakomitego burmistrza** i taki zespół współpracowników wszystkich narodowości, który daje gwarancję objektywnej i rzeczowej współpracy dla dobra państwa, gminy i obywateli.

Popiołem zasypali oczy Iwanowi i o[illegible] zamordowali siekierą i nożem.

WYKRYCIE SPRAWCÓW BESTJALSKIEJ ZBRODNI W BRATKOWCACH.

Stanisławów, w styczniu.

(—) W związku z zabójstwem w Bratkowcach, pow. Stanisławów, na osobie śp. Iwana Łohyna dowiadujemy się, że wydział śledczy w Stanisławowie **ujął sprawców tego zabójstwa w osobach Iwana Fedorowa, Wasyla Fedorowa i Iwana Koroluka** z Bratkowic. W dochodzeniach stwierdzono, że gdy Łohyn przechodził drogą, jeden z aresztowanych **rucił mu w twarz garść popiołu,** a gdy Łohyn przecierał oczy, drugi ze sprawców **uderzył go cztery razy obuchem siekiery w głowę** tak, że Łohyn padł na ziemię. Wtedy **przyskoczył do niego jeszcze trzeci sprawca i zadał mu 3 pchnięcia nożem w szyję.** Aresztowanych odstawiono do sądu.

Sprężysta policja.

Stanisławów, w styczniu.

Jak to wczoraj donieśliśmy, w dniu 2. bm. popełniony został rabunek w Jamielnicy, powiat Skole, w mieszkaniu Efroima Rotha, gdzie też zraniony został Andrzej Daniles, bandyci zrabowali wówczas gotówkę, poczem zbiegli. Ale już wczoraj zostali schwytani, a to dzięki **nadzwyczajnej energji i sprężystości powiatowego komendanta** ze Skolego oraz Wydziału Śledczego w Stryju. Sprawcami tego rabunku są **Mikołaj Habdysiakiewicz,** lat 21 liczący, inteligent, oraz **Iwan Komarnicki,** rolnik, obaj z Synowódzka Wyżnego.

KRONIKA.

Teatr im. Moniuszki: 6. stycznia „Posłaniec 6666“, premjera operetki Ziehrera w sali ukr. Sokoła. Początek o godzinie 20.

Kino Uranja: „Miłość i łzy Chopina“.

Kino Warszawa: „Człowiek śmiechu“ według opowieści Wiktora Hugo z Konradem Veidtem.

Kradzieże. Kazimierzowi Krzywińskiemu skradł Sawczuk Michał złotą obrączkę. Złodzieja aresztowano i obrączkę mu odebrano. Franciszkowi Zubrzyckiemu skradziono z zamkniętego kurnika 5 kur.

Sprzeniewierzenie

Stanisławów, w styczniu.

Buchalter Michała Schora, nazwiskiem Bunio **Koffler,** zainkasowawszy u klijentów kwotę **150 zł., zbiegł w niewiadomym kierunku**

Samobójstwo.

Stanisławów, w styczniu.

W dniu 2. bm. popełnił samobójstwo strażnik koszar konduktorskich w Stanisławowie, **Bazyli Pohajdak** przez wypicie większej ilości karbolu. Mimo natychmiastowej pomocy desperata nie zdołano uratować. Powodem samobójstwa była obawa wydalenia ze służby, z powodu **rzekomo popełnionej przez denata kradzieży.**

Katastrofa autobusowa.

Stanisławów, w styczniu.

W dniu Nowego Roku uległ wypadkowi autobus, kursujący między **Stanisławowem a Sołotwiną,** stanowiący własność **Abrahama Schneida** ze Sołotwiny. Oto szofer prowadzący auto, Michał Wirth, będąc w „różowym“ humorze, prowadził wóz tak nieostrożnie, że **zajechał do rowu,** gdzie auto się wywróciło. Na szczęście z siedmiu jadących pasażerów nikomu nic się nie stało.

Ofiara oszusta.

Stanisławów, w styczniu.

Jan **Kliś,** kierownik parowozowni w Stanisławowie, kupił u nieznanego mu osobnika **dywan.** Jednakowoż później przekonał się Kliś, że padł ofiarą oszustwa, bo tenże w miejsce kupionego dywanu, wsunął mu inny, małowartościowy. Szkoda w ten sposób powstała **wynosi 200 zł.**

Prośba pracowników kolejowych warsztatów w Stanisławowie.

Stanisławów, w styczniu.

Około 170 pracowników warsztatów S. U. K. w Stanisławowie mieszka dla braku pomieszczeń w miejscu pracy w miejscowościach, położonych wzdłuż linji Stanisławów - Halicz. Praca w tych warsztatach rozpoczyna się w lecie o godz. 6-tej, a w zimie o 6.45 rano. Tymczasem ranny pociąg z Halicza przyjeżdża do Stanisławowa dopiero o godz. 7.15, w czasie zaś zawiei śnieżnych opóźnia się niejednokrotnie dość znacznie.

Z uwagi na to, iż w lecie pociąg przychodzi w godzinę przeszło po rozpoczęciu pracy, w zimie zaś, nie licząc opóźnień, w pół godziny po otwarciu warsztatów, potrąca Zarząd dojeżdżającym tym pociągiem pracownikom z każdej dniówki 1 godzinę, co stanowi poważny uszczerbek w dochodach służbowych tych nisko płatnych robotników. Poszkodowani tym systemem — upraszają Min. Komunikacji, by zechciało wprowadzić stały pociąg nadzwyczajny na odcinku Stanisławów - Halicz, który by przychodził do Stanisławowa przed rozpoczęciem dziennych zajęć w warsztatach S. U. K. i umożliwił pracownikom stawienie się do roboty o porze normalnej.

KRONIKA

6 Stycz ia Niedziela Trzech Króli

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 6. stycznia o godz. 3.30 „Betleem Polskie".

Niedziela, 6. stycznia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc".

Poniedziałek, 7. stycznia o godz. 7.30 „Tylko Ty...". 50 proc. zniżki.

Wtorek, 8. stycznia o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny".

*

Teatr Wielki daje dziś na popularne przedstawienie popołudniowe pięknie wystawione na naszej scenie jasełka „Betleem Polskie". Ceny miejsc znacznie zniżone. Początek o godzinie 3.30 popołudniu. Wieczorem o godz. 7.30 wspaniale wystawiona, pełna humoru, tańca i melodyjnej muzyki, najnowsza operetka R. Stoltza „Jedna jedyna noc" z pp. Korabianką i Rylską.

Tani wieczór operetkowy w Teatrze Wielkim odbędzie się w poniedziałek, 7 bm., na który dyrekcja teatru przeznaczyła szampańską operetkę Waltera Kollo „Tylko Ty...". Świetna przedstawicielka głównej partji kobiecej Marysia Korabianka, dzielnie sekundująca jej Helena Poleska, rozśmieszający do łez swym humorem, niezrównany komik Tatrzański, oraz wyborni przedstawiciele innych postaci pp. Bojanowski, Ruszkowski i Sowiński tworzą świetny zespół artystyczny, który operetce tej zapewnia jeszcze długie powodzenie.

„Brodway". Od tygodnia odbywają się na scenie Teatru Wielkiego pod kierunkiem reżyserskim p. Edwarda Żyteckiego próby z najbliższej premjery, którą będzie rozgłośna sztuka Dunninga i Abbota p. t. „Brodway". Utwór ten napisany zaiście amerykańskim rozmachem i w amerykańskim stylu, obiegł w trjumfie wszystkie niemal sceny świata. W Polsce wystawił go pierwszy Teatr Polski w Warszawie i grał już kilkadziesiat razy przy wysprzedanej zawsze widowni. Na naszej scenie ukaże się „Brodway" w pierwszorzędnej obsadzie ról, a sensacją pewnego rodzaju będzie udział w głównych rolach ulubionej pary artystów operetki lwowskiej pp. Korabianki i Tatrzańskiego. Premjera „Brodway" odbędzie się mniej więcej w połowie stycznia.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 6. bm. o godz. 4 popoł. „Spirytyści". Ceny popularne.

Niedziela, 6. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Spirytyści". Po raz ostatni.

Poniedziałek, 7. bm. teatr zamknięty

Wtorek, 8. bm. o godz. 7.30 wiecz. Premiera „Wesele na Kurpiach".

*

Wielkiem świętem artystycznem będzie wtorkowa premjera „Wesela na Kurpiach" w Teatrze Małym. Teatr Regjonalny wystawieniem „Wesela na Kurpiach" zwrócił na siebie uwagę całego kulturalnego świata polskiego. Wybitni recenzenci: Boy, Makuszyński, Grzymała-Siedlecki, Noskowski nazywają to przedstawienie rewelacyjnem i przełomowem, twierdząc, że zaczyna ono nową epokę w historji Teatru Polskiego. „Wesele na Kurpiach" wywołało prawdziwe sensacyjne wrażenie wśród cudzoziemców. Cały korpus dyplomatyczny uczęszczał nań gremialnie po kilka razy. „Wesele na Kurpiach" wywołało entuzjazm podczas swej gościny w Wilnie i Poznaniu, dokąd jest zaangażowane na Wystawę Poznańską, jako jedna z największych atrakcji. „Wesele na Kurpiach" nagrywało przez szereg miesięcy do radja. „Wesele na Kurpiach" zostaje wysłane przez Ministerstwo spraw zagranicznych za granicę w celach propagandowych, jako ostatni wyraz artystyczny sztuki swoistej. „Wesele na Kurpiach" było zaproszone na Dożynki do Spały i zyskało gorący aplauz Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz zaproszonych gości. — Uroczysta premjera „Wesela na Kurpiach" odbędzie się w Teatrze Małym we wtorek, dnia 8. bm. w wykonaniu Teatru Regjonalnego. — Na „Wesele na Kurpiach" pospieszą wszyscy, których interesuje piękno, sztuka i jej przejawy.

Koncert dra Henryka Guensberga, wybitnego pianisty, znanego zaszczytnie w kraju i zagranicą akompaniatora i współkoncertanta najwybitniejszych artystów współczesnych odbędzie się we wtorek, dnia 8. bm. w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Koncert ten budzi ze względu na osobę koncertanta, jakoteż ze względu na program, obejmujący szereg najcelniejszych utworów fortepianowych zrozumiałe zainteresowanie. Bilety po cenach popularnych wcześniej do nabycia w składzie nut G. Seyfartha.

*

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień. W czwartek 10. bm. Początek o godz. 20-tej Wieczór Kolend w wykonaniu Tow. śpiew. „Echo-Macierz" pod art. kierownictwem dyr. J. Rangla, przy współudziale pp. H. Puchalskiej, śpiew. op. i J. Szymonowiczowej, pianistki. Bilety w sekretarjacie Kasyna i Koła lit. art. Niedziela, godz. 21, Dancing. Wielki doroczny Bal kostjumowo-maskowy 9. lutego.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Tułaczka księżnej Trubeckiej".

AWENUE: Mogiła Nieznanego Żołnierza".

CASINO: „Jad miłości".

CHIMERA: „Dziecię Cyrku".

GRAŻYNA: „Cyrk Charlie Chaplin".

FATAMORGANA: „Gdy mężczyzna kocha".

COLOSSEUM: „Szósta plaga świata", „Podróż poślubna z teściową".

KOPERNIK: „Ostatni Rozkaz".

LEW: „Żółty paszport".

LUNA: „Scherlok Holmes i Dr. Mariarty".

MARYSIENKA: „Ostatni Rozkaz".

OAZA: „Dama w wagonie sypialnym".

PALACE: „Węgierska rapsodja".

PASAŻ: „Dziedzictwo krwi"

PROMIEŃ: „Huragan".

Z żałobnej karty. W dniu wczorajszym zmarła w Uhercach Niezabitowskich koło Gródka Jag. Bronisława z Dąbrowskich Wackowa, wdowa po leśniczym, przeżywszy lat 76. Śp. Zmarła osierociła synów Kazimierza i Józefa Wacków, obrońców Lwowa i oficerów W. P., oraz znanego i tak bardzo zasłużonego działacza na polu sportowem prof. Rudolfa Wacka. Zmarła mimo podeszłego wieku do ostatnich chwil życia zachowała niezmąconą pogodę umysłu i serca i dla swych wielkich zalet charakteru była wysoce ceniona w szerokich kołach naszego społeczeństwa. W szczególności położyła duże zasługi w latach wojennych, opiekując się serdecznie klubem oraz członkami „Pogoni". Pogrzeb śp. Bronisławy Wackowej odbędzie się w Uhercach we wtorek 8. bm. Nabożeństwo żałobne zaś 14. bm. w poniedziałek o godz. 7.30 rano w kościele św. Mikołaja. Ciężko dotkniętemu prof. Wackowi, oraz całej jego Rodzinie zasyłamy imieniem redakcji „Gazety Porannej", w której również prof. Wacek przez szereg lat współpracował — serdeczne wyrazy współczucia.

Prawników starego i nowego systemu studjów, w szczególności też magistrów z roku 1928 i studentów IV roku prawa, objętych projektem ustawy przedłużającej dawną ordynację studjów, wzywa Komitet Prawników na wiec w poniedziałek, 7. bm. o godz. 19-tej w nowym gmachu Uniwersytetu, sala im. Kopernika.

Wykład dra Domaszewicza o psychopatologji ogólnej wieku dziecięcego odbędzie się w środę 9. bm. o godz. 6 popoł. w sali Kliniki chorób dziecięcych, a nie w poniedziałek jak to było podane poprzednio.

Akademickie Koło Buczaczan chce uczcić ufundowaniem płyty pamiątkowej i wydaniem „Jednodniówki" pamięć tych, którzy padli w boju o niepodległość Polski. W związku z tem uprasza wszystkich, którzy znają nazwiska i bliższe szczegóły z życia studentów gimnazjum buczackiego poległych w walce o niepodległość w latach 1914—1920, aby zechcieli łaskawie dane te podać w celu użycia ich bądź do napisu na płycie pamiątkowej, bądź jako materjału do „Jednodniówki". Równocześnie uprasza się tych, którzy w Buczaczu do gimnazjum uczęszczali lub też w inny jaki sposób łączność z Buczaczem mieli, o nadsyłanie wspomnień z tych czasów, celem umieszczenia ich w „Jednodniówce". Dane te należy przysyłać na adres: Sywochop Antoni, Lwów, II. Dom Techników. Wszystkie dzienniki uprasza się o przedruk.

Konkurs na najlepsze prace z zakresu fotografji artystycznej urządza Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne, Lwów, ul. Sokoła 4. Udział w konkursie może brać każdy fotograf zamieszkały we Lwowie. Za prace wyróżnione, wyznaczono około 10 cennych nagród (objektywy, aparaty, płyty, papiery, chemikalja). Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1. marca br. Bliższe szczegóły w Składnicach fotograficznych.

Kurs fotografji dla amatorów, urządzony staraniem Lwowskiego Tow. Fotograficznego, II. wykład prof. Lenkiewicza: „Aparat fotograficzny, typy konstrukcyjne" odbędzie się dnia 7. bm. o godz. 7 wieczór w sali Miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego, ul. Hetmańska 20.

Ostre strzelanie w Zamastynowie. W dniach: 9., 10., 17. i 24. bm. odbędą się na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem. Pas zewnętrzny strefy zagrożonej pociskami, którego przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi; do zarządzeń tych posterunków winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

Opróżnianie skrzynek pocztowych odbywa się od 1. bm. w dnie powszechne w śródmieściu 6 razy dziennie (zamiast 4 dotychczas), a na peryferjach 4 razy dziennie, w dnie zaś świąteczne w śródmieściu 3 razy, na peryferjach 2 razy dziennie. Jest również przewidziane stosowne powiększenie dotychczasowej ilości skrzynek w miarę zachodzącej konieczności potrzeby. Pierwsze opróżnienie skrzynek rozpoczyna się o godz. 6.30 rano, ostatnie o 21 szej wieczór.

Na centralną targowicę bydła spędzono: 21 sztuk wołów, 28 szt. buhaji, 320 krów, jałownika 6 sztuk, 536 szt. cieląt. Koni spędzono na targ 94 sztuk.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania Rozalji Stauber, zamieszkałej pl. Strzelecki 14, skradziono wczoraj 2 srebrne lichtarze, pierzynę i kapę, wartości 1000 złotych.

(—) **Gębuś łaknął mąki.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Oleksę Gębusia, służącego, zajętego u Plewera, pl. św. Teodora 2, za kradzież 10 kg. mąki, wartości 80 zł. na szkodę służbodawcy.

(—) **Zagadkowa śmierć dziecka.** Komisarz z miejskiego Komisarjatu 6. doniósł wczoraj policji, że niejaka Anna Prześlak z Obroszyna przywiozła wczoraj do Marji Oleś, kucharki, zamieszkałej przy ul. Potockiego, jej nieżywe 9-tygodniowe dziecko płci żeńskiej, które było na wychowaniu u Prześlakowej w Obroszynie. Lekarz dzielnicowy dr. Wernicki stwierdził śmierć dziecka, ale nie mógł ustalić, czy umarło ono śmiercią gwałtowną, czy naturalną i polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.



SEZON ŚLIZGAWKOWY.

Ślizgawka się zaczęła. Wśród ścisku i pisku
Tłuką się... plecy o lód, głowa głowę tryka,
Radosne słychać krzyki, hucznie gra muzyka,
Żywy ruch rodzi zdrowie (— i sińce na pysku...)

Szajka automobilowa.

SUKCES POLICJI WIEDEŃSKIEJ. — UWIEZIONO SZAJKĘ, KTÓRA MIAŁA NA SUMIENIU SZEREG ZUCHWAŁYCH WŁAMAŃ.

Wiedeń, w styczniu.

(=) W tych dniach unieszkodliwiła policja wiedeńska niebezpieczną szajkę włamywaczy i aresztowała jej pięciu członków. Pierwszym punktem, który umożliwił wyśledzenie bandytów, dysponujących własnem autem, było włamanie do kasy szpitala w Gugging, gdzie włamywaczom dostała się do rąk pokaźna suma ośmiu tysięcy szylingów.

Już wówczas skierowało się podejrzenie przeciwko ślusarzowi Antoniemu Czermakowi, mechanikowi Karolowi Wesselemu i niejakiemu Maksowi Trenkerowi, o którym wiadomo było, że niedawno zakupił wóz „Forda". Okazało się niebawem, że bandyci tem właśnie autem odbyli drogę do Gugging. Aresztowano ich zatem, a podczas rewizji domowej znaleziono kilkanaście rewolwerów, oraz szereg cennych klejnotów, przedstawiających wartość kilkunastu tysięcy szylingów.

W toku śledztwa stwierdzono, iż szajka automobilowa miała na sumieniu szereg zuchwałych włamań wobec których stanęła policja wiedeńska zupełnie bezradnie. Dopiero obecnie udało się zagadkę wyjaśnić, a wyrafinowanych bandytów oddać w ręce karzącej sprawiedliwości.

(—) **Ofiara upadku.** Wczoraj przedpołudniem 50-letni dozorca Michał Hnatowicz, będąc w stanie nietrzeźwym, upadł na bruk tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząsu mózgu i został odwieziony przez Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie do szpitala.

—o—

Mr. ph. Olga ze Stanowskich i Mr. ph. Marjan Lubomir Szankowski zawiadamiają, że ślub ich odbył się 5. I. 1929 w kościele św. Antoniego we Lwowie.

—o—

Z kraju.

Godziny przyjęć u wojewody tarnopolskiego. Wojewoda tarnopolski przyjmuje interesentów we wszystkich dniach tygodnia z wyjątkiem soboty i dni świątecznych w godzinach od 11-tej do 13-tej. W sprawach bardzo ważnych i niecierpiących zwłoki bez ograniczenia w godzinach urzędowych.

Kierownik Polskiego Banku Ludowego w Tarnowskich Górach (G Śląsk) Tkocz, z niewiadomych powodów pozbawił się życia wystrzałem rewolweru. Przeprowadzone badanie ksiąg bankowych nie wykazało żadnych nadużyć.

Wilki na Wileńszczyźnie. W pow. wileńsko-trockim grasują stada wilków. Mieszkańcy zwrócili się do władz wojewódzkich o pomoc. Urządzone zostanie olbrzymie polowanie z nagonką na wilki.

—o—

Życie karnawału.

We wtorek, dnia 8. stycznia 1929 odbędzie się w sali Kasyna Miejskiego Wieczór Karnawałowy Zrzeszenia Aplikantów Sędziowskich we Lwowie. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Osoby, które do tychczas zaproszenia nie otrzymały, mogą się zgłosić po ich odbiór w Kasynie Miejskiem w dniach 5. i 7 stycznia 1929 w godzinach 5—6 wiecz.

Karnawał 1929. Radosne niespodzianki, szampańska wesołość i humor styczniowego programu kawiarni i baru „Warszawa" są zapowiedzią tegorocznego karnawału, który w powodzi cudownych atrakcji olśni, zachwyci i oczaruje. Przepyszny lokal „Warszawy", który od szeregu miesięcy skupia wszystko co się zalicza do wytwornego towarzystwa naszego miasta, jest również i w styczniu jedynem miejscem, w którem elita publiczności spędza beztroskie i miłe chwile. — W programie kabaretowym będącym sumą wysiłków artystycznych, wybija się na pierwszem miejscu chluba polskiego kabaretu Julja Zamorska, bawi wspaniałym humorem Józef Staruszkiewicz, porywa żywiołowym tańcem doskonała trupa Lanckoje, śpiewa niezrównana Wiera Sirottina, tańczy zachwycająca Edit Morena i w. i. To wszystko na tle nowych bajecznych efektów świetlnych, wywiera niezapomniany urok.

—o—

Z karnawału. Niebywałem zainteresowaniem cieszy się reprezentacyjny Bal Urzędników Banków Lwowskich, który odbędzie się dnia 12. stycznia w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego. Bal tak świetnie zapowiadający się ściągnie niewątpliwie szereg wybitnych osobistości naszego grodu, jak też i kwiat elity towarzyskiej, dając chwilę rozrywki przy artystycznej muzyce p. Kordika i 40 p. p. Ruchliwy Komitet przygotowuje również wiele niespodzianek, dając temsamem gwarancję powodzenia balu.

Na szereg zapytań donosimy, że zaproszenia wydaje Komitet codziennie od godz. 6-tej do godz. 7-mej w lokalu Związku Zaw. Pracow. Bankowych przy ul. Lelewela 5 a, zaś od czwartku dnia 10. stycznia w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznym o tej samej porze. 776

—o—

Amerykańska sadystka.

ZAMORDOWAŁA PRZY POMOCY SYNA 4 CHŁOPCÓW. — SKAZANO JĄ NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

N. Jork, w styczniu.

Onegdaj odbył się w Riverside w Stanie Kalifornijskim proces przeciwko właścicielce dóbr **Luizie Northcott**, która przy pomocy swego syna Gordona Northcotta zwabiła na swoją farmę czterech chłopców i zamordowała ich w wyrafinowany sposób sadystyczny.

Zbrodnię odkryto w ten sposób, że pewien chłopiec, nazwiskiem Walter Collins, który został uprowadzony zdołał uciec z farmy p. **Northcott** i doniósł policji o swoich **niezwykłych przeżyciach.** Rewizja przeprowadzona następnie na owej farmie, doprowadziła do

niezwykłych rezultatów.

Znaleziono bowiem w ogrodzie zakopane **ciała czterech chłopców.** — Ciała zostały wprost poćwiartowane i przedstawiały ohydny widok.

P. Northcott i jej syn zdołali uciec tymczasem do Kanady, lecz tutaj zostali aresztowani i oddani władzom Stanów Zjednoczonych.

Rozprawa przeciwko młodemu Northcottowi została zastanowiona, gdyż rzeczoznawcy psychjatryczni uznali go **za chorego umysłowo.** Natomiast ohydną kobietę uznano winną. Ponieważ w Stanie Kalifornijskim kara śmierci została zniesiona, skazano ją na **dożywotnie**, ciężkie **więzienie.** Wyrafinowana morderczyni przyznała się całkowicie do potwornych czynów.

Nieudały połów.

Lwów, 6 stycznia.

(—) Przedwczoraj poster. Feliks **Kulik z Sanoka**, w osadzie Jazlinga obok Sanoka, gdzie przebywa obecnie banda cyganów, ujrzał pewnego osobnika, który wydał mu się podejrzanym, postanowił go więc wylegitymować. W trakcie rozmowy z nim osobnik ten zdołał się wyrwać i rzucił się do ucieczki. Post. Kulik strzelił dwukrotnie, ale bez skutku.

Podziemne korytarze w Galaczu

powodem wielkiej katastrofy.

KORYTARZE TE PRZED KILKU WIEKAMI BYŁY SIEDLISKIEM ROZBÓJNIKÓW MORSKICH.

Bukareszt, w styczniu.

(xx). Przed paru dniami wydarzyła się na jednej z głównych ulic Galacu wielka katastrofa. W pewnem miejscu zapadła się **ulica, tworząc dół o głębokości przeszło 20 m.** Katastrofa wydarzyła się w południe w czasie, kiedy ruch uliczny **był nader wielki.** Skutki katastrofy były okropne. **2 auta i jeden wóz chłopski, który właśnie przez to miejsce przejeżdżały**, wpadły do tego dołu. **Wszyscy pasażerowie i kierowcy zostali zabici.** Chcąc stwierdzić przyczynę owej katastrofy, wszczęły władze rumuńskie śledztwo, które ustaliło, że całe miasto **jest podkopane szeregiem podziemnych korytarzy**, które jeszcze **przed kilku stuleciami zostały założone** przez rozbójników morskich. Wiadomo bowiem, że w średniowieczu Galac był siedzibą **rozbójników morskich**, którzy ciągłymi napadami nękali porty tureckie, a nawet w wyprawach swoich **zapuszczali się aż po Konstantynopol.** Wykrycie tych podziemnych korytarzy wyjaśniło też władzom, dlaczego rozmaici rozbójnicy, którzy od dłuższego czasu **w okolicy miasta grasowali**, tak długo potrafili się chronić przed pościgiem policji.

Huczne wesele chłopskie.

TRWAŁO 8 DNI, W TYM CZASIE ZJEDZONO 56 ŚWIŃ, 4 KROWY, A WYPITO 2000 LITR. WINA I 200 LITRÓW ŚLIWOWICY.

Białogród, w styczniu.

(xx) U chłopów serbskich istnieje zwyczaj **urządzania bardzo hucznych i długotrwałych wesel.** Obecnie dowiadujemy się o jednem takiem weselu, które nawet na stosunki serbskie było niezwykle huczne i obfite. Na wesele to zaproszono 550 gości i kapelę złożoną z 80 cyganów. Ponadto przybyło na wesele jeszcze **ponad 100 nieproszonych gości. Wesele trwało 8 dni.** W tym czasie **zjedzono 36 prosiaków, 20 tucznych świń, 4 krowy, 8 cieląt, 400 kurczaków, 200 gęsi i 200 indyków.** Ponadto **wypito 2000 l. wina i 200 l. śliwowicy.** 8-go dnia załadowano wszystkich gości na drabiniaste wozy i odwieziono ich do wsi rodzinnych.

Ze sportu.

Pierwszy bieg narciarski we Lwowie.

DZIŚ KONKURENCJA SKOKÓW!

Lwów, 6. stycznia.

Oficjalna inauguracja sezonu narciarskiego wypadła udatnie pod każdym względem. Bieg płaski urządzony staraniem **SN Czarni i KTN** zgromadził na starcie **pokaźną ilość zawodników.** Dopisali szczególnie **junjorzy**, wykazując, jak zwykle, **wielki zapał i ambicję.** Warunki śnegowe były naogół dobre, trasa nietrudna. Organizacja dobra.

Wyniki przedstawiały się następująco:

Klasa junjorów, zgłoszonych 31, startowało 20, przybyło do mety 18. Przestrzeń około 6 km.

1. Ryś (Czarni) 29.23, 2. Riedl (Pogoń) 31.10, 3. Teysseyre (KTN) 31.40, 4. Zygmuntowski (Czarni) 33.20, 5. Tromszczyński B. (Cz.) 33.47, 6. Stawierz (niest.) 34.08, 7. Lesław (KTN) 34.20, 8. Larsen (Cz.) 34.34, 9. Mars (Cz.) 35.06, 10 Tolek (KTN) 35.15, 11. Wowkorowicz (Cz.) 35.21, 12. Janeczko (Cz.) 36.34, 13. Bończa (KTN) 36.36, 14. Dorosz (Cz.) 37.55, 15. Sas (KTN) 38.14. 16. Wierzyński (KTN) 39.36. 17. Kapuściński (Cz.) 40.11, 18. Edward (KTN) 41.23.

Senjorzy, zgłoszonych 15, start. 14, przybyło do mety 12. Trasa około **12 km.**

1. Witkowski (Cz.) 46.44, 2. Kawa (KTN) 47.32, 3. Teyseyre (KTN) 48.53, 4. Totur (Cz.) 50.46, 5. Stobiecki (Cz.) 50.48, 6. Terlikowski (Cz.) 51.32, 7 Walczak (Cz.) 52.53, 8. Trojanowski (P.) 53.34, 9. Ziekowicz (Cz.) 57.09, 10. Polturak (Cz.) 57.28, 11. Nowicki (L.) 60.33, 12. Zaręba (KTN) 64.31, 13. Wolfmann (Cz.) 68.05.

Klasa I. 1) Witkowski (Cz.), 2) Kawa (KTN), 3) Teysseyre (KTN).

Klasa II. 1) Stobiecki (Cz.), 2) Walczak (Cz.), 3) Zienkowicz (Cz.).

Klasa III. 1) Totur (pseud.) (Cz.), 2) Terlikowski (Cz.), 3) Trojanowski (P.), 4) Polturak. 5) Nowicki (Lechja), 6) Zaremba, 7) Wolfman (Cz.).

DZIŚ

odbędą się o 12. w poł. skoki na skoczni „Zniesienie". Konkurencja skoków budzi — jak zwykle — wielkie zainteresowanie, to też spodziewać się należy silnej frekwencji widzów.

Krynickie rozgrywki hockeyowe

TEAM WIEDEŃSKI BIJE KOMBINOWANĄ DRUŻYNĘ POLSKĄ. — JUTRO WALCZY POGOŃ Z WIEDNIEM.

Krynica, 5. stycznia. (Tel. G. P.)

Trzeci dzień turnieju międzynarodowego o mistrzostwo Krynicy odbył się **przy wspaniałej, mroźnej pogodzie.** Rozgrywano spotkania o drugie i trzecie miejsce. W grupie A **Team Wiednia pokonał polską drużynę kombinowana 4:0.** Bardzo ładna gra była drużyny polskiej, która **zasługiwała stanowczo na lepszy wynik.** Kolejność w grupie A przedstawia się następująco: 1. A. Z. S. Warszawa, 2. Team Wiednia. 3. L. T. Ł. Lwów.

W grupie B. spotkanie Pogoni ze Lwowa z Legją z Warszawy dało wynik 1:0. Ostateczna kolejność drużyn w grupie B. jest następująca: 1. B. K. E. Budapeszt, 2. Pogoń, 3. Legja. Następnie odbyły się popisy łyżwiarskie w jeździe figurowej.

Jutro odbędzie się finał międzygrupowy. A. Z. S. — B. K. E. oraz match o trzecie miejsce turnieju pomiędzy Pogonią a Teamem Wiednia.

Co przyniosła konferencja porozumiewawcza w Krynicy?

Krynica, 5 stycznia. (Tel G. P.). 1 bm. w godzinach wieczornych odbyła się **w Domu Zdrojowym** konferencja przedstawicieli Związków sportów zimowych, w której wzięli udział pp. pułk. **Ulrich**, dyr. Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego prezes P. Z. N., **pułk. Bobkowski, gen. Witkowski, inż. Kikiewicz, kapt. Loteczko, inż. Kuchar, Osiecimski, Czapski, Nitribitt, dr. Polakiewicz, dyr. Nowotarski.**

Konferencję zagaił pułk. **Bobkowski,** wskazując, że celem jej jest **zespolenie wszystkich sportów zimowych, zgodne ułożenie wspólnych programów.**

Przewodnictwo konferencji objął pułk. Ulrich, poczem referat w zastępstwie kapt. Fachera wygłosił **kapitan Loteczko.** Podkreślił on, że ogromny rozwój sportu naszego wymaga wspólnego porozumienia się związków, ustosunkowania się odpowiednio do stacji zimowych, wydania wspólnych programów, następnie domagania się, aby stosunek Związku do stacji zimowych został **dokładnie określony,** przyczem stroną sportową imprez zajmowałyby się Związki, natomiast strona gospodarcza należałaby **do stacji zimowych,** — któreby do budżetu wstawiały **odpowiednie inwestycje.** Tam, gdzie brak stacji zimowych, podjąć należy budowę **schronisk szczytowych,** dzięki którym zwiększyłby się rozwój turystyki zimowej i letniej.

Po tym referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której uchwalono:

„Zebrani członkowie komisji porozumiewawczej Związków łyżwiarskiego, narciarskiego, hockeyowego, bobsleyowego i hippicznego w miesiącu styczniu postanawiają **zwołanie komisji,** którego dokona prezes Związku Polskich Związków sportowych pułk. Ulrich. Komisja będzie miała na celu **ułożenie programu prac na rok 1929,** wejście w porozumienie z Uzdrowiskami, celem ułożenia programu prac na dalszy okres oraz **przygotowanie gruntu dla sportów zimowych** w całym kraju, zwłaszcza tam, gdzie są odpowiednie warunki".

Przed turniejem hokejowym Lechji.

REGULAMIN PUHARU.

Lwów, 6. stycznia.

Regulamin „Puharu Wędrownego", ufundowanego przez urzędników Banku Gosp. Krajowego we Lwowie, jako nagrody wędrownej w turniejach hockejowych na lodzie, urządzanych przez LKS. Lechja z okazji 25-lecia klubu.

1) Do zawodów o powyższy puhar wędrowny dopuszczone są **wszystkie kluby lwowskie,** uprawiające sport hockeja na lodzie i zrzeszone w PZHL. Poszczególny klub może zgłosić do zawodów tylko jedną drużynę. Od zgłoszonej drużyny uiszcza dany klub wpisowe zł. 5.—.

2) Rozgrywki odbywają się w czasie i na miejscu wyznaczonem przez LOZHL. pod jego kierownictwem sposobem rozgrywek o mistrz. okręgowe hockeja na lodzie, tj. każda drużyna z każdą inną rozgrywa jedno spotkanie, na zasadach oznaczonych w rozgrywkach o mistrz. okręg.

3) Puhar zdobywa na własność ten klub, którego drużyna pierwsza **trzykrotnie zdobędzie pierwsze miejsce w rozgrywkach.** Punkty w rozgrywkach oblicza się tak samo, jak w rozgrywkach o mistrz. okr. Przy równej ilości punktów decyduje o pierwszem miejscu stosunek bramek. Klub zdobywający poraz pierwszy lub drugi pierwsze miejsce, otrzymuje puhar w przechowanie i jest zobowiązany na rok następny w dniu rozpoczęcia rozgrywek oddać puhar zarządowi LOZHL.

Turniej o powyższy puhar rozpocznie się **około 12. bm.,** o czem zawiadomimy osobno

RÓŻNE.

Zawody narciarskie w Tuchli. Sekcja narciarska LKS. Pogoń urządziła dnia 29. XII. br. bieg wewnętrznoklubowy na przestrzeni około 10 klm. przy pięknej pogodzie słonecznej. Do zawodów stanęło 8 zawodników, w tem 2 panie. Pierwsze miejsce zajął **Trojanowski Edward,** czas 49.01 m. Drugie miejsce zajął Woron Jan, czas 59.02 m. Trzecie miejsce zajął Kulicz Alojzy, czas 59.02 m. Panna Gwizdałówna osiągnęła w tym biegu czas 1 godz. 01.04 m.

LKS. „Pogoń" zawiadamia, że dziś, w niedzielę, dnia 6. bm. odbędzie się jak zwykle dancing w lokalu własnym (wejście przez westibul kina „Lew"). Początek o godz. 6 wiecz. punktualnie.

Życie gospodarcze.

Podwyżka cen produktów naftowych w Polsce.

OD 1. STYCZNIA OBOWIĄZUJĄ NOWE CENY NAFTY, BENZYNY ETC.

Lwów, 6. stycznia.

Od uregulowania cen produktów naftowych w listopadzie 1927 r., t. j. od założenia Syndykatu Przemysłu Naftowego **stały ceny produktów naftowych w kraju,** o ile chodzi o sprzedaże z rafinerji zrzeszonych, **na jednym poziomie.** Ceny te w związku z wzrostem kosztów robocizny, oraz kosztów materjałów technicznych, które od tego czasu nastąpił, uległy na ostatniem, grudniowem zebraniu Rafinerji Zrzeszonych **nowej regulacji.** Od 1. stycznia 1929 obowiązują przeto na podstawie przeprowadzonej kalkulacji **następujące ceny produktów naftowych w kraju (za 100 kg):**

Nafta: podwyżka ceny zasadniczej na 100 kg zł. 2. Cena zasadnicza loco Borysław obecnie zł. 36. Cena cysternowa loco stacja odbiorcza (strefa I) zł. 55.50 — cena składowa zł. 61.70.

Benzyna: cena zasadnicza loco Borysław o. c. g. o. 691/700 zł. 62.62, 701/710 zł. 65.62, 711/720 zł. 64.12, 721/730 zł. 62.62, 731/740 zł. 60.62, 741/750 zł. 59.62, 751/760 zł. 58.62, 761/770 zł. 57.62, 771/780 zł. 56.62, 781/790 zł. 55.62.

Cena cysternowa loco stacja odbiorcza (strefa I) zł. 29.40, składowa zł. 34.30.

Olej gazowy: zł. 21.50 loco Borysław.

Cena cysternowa loco stacja odbiorcza (strefa I) zł. 29.40, składowa zł. 34.30.

Olej wrzecionowy: 2—4/20 zł. 26 loco Borysław. Cena cysternowa loco stacja odbiorcza (strefa I.) zł. 33.25.— składowa zł. 39.40.

Oleje smarowe: o wiskozie 3—4/50 loco Borysław zł. 32, 4—5/50 zł. 36, — 5—6/50 zł. 41. — 6—7/50 zł. 48 — 7—8,50 zł. 56 — 8—9/50 zł. 66. — cylindrowy I. zł. 50.—, cylindrowy II. zł 56.—. Cena wagonowa wraz z beczką oleju 4—5/50 (strefa I.) zł. 66.75, składowa 74.20.

O lepsze warunki przewozowe i udogodnienia na prywatnych kolej. lokalnych.

WEZWANIE MIN. KOMUNIKACJI.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w styczniu.

Min. komunikacji położywszy dotychczas w odniesieniu do prywatnych i komunalnych kolei lokalnych i dojazdowych nacisk główny na stronę techniczną tych kolei pod względem **bezpieczeństwa ruchu, wystosowało obecnie wezwanie** do zarządów tych kolei na całym obszarze państwa, mające na celu wprowadzenie możliwie najdalej idących ulepszeń i udogodnień przy przewozie osób i towarów dla wygody podróżnych. — Szczególnie wskazówki odnoszą się **do zwiększenia szybkości ruchu i pociągów,** szybkiej odprawy osób i przesyłek, czystości budynków jak np. poczekalni, biur, bufetów, peronów, magazynów, ramp itd., za prowadzenia tamże celowych urządzeń sanitarnych oraz czystości w wagonach. Osobną uwagę poświęca Min. estetycznemu wyglądowi **dworców i wszelkich zabudowań stacyjnych,** ich racjonalnemu rozmieszczaniu i o ile możności — także zadrzewianiu placów stacyjnych, oraz urządzaniu trawników i kwietników.

Gdańsk żyje i tyje dzięki Polsce.

Gdańsk, 5 stycznia. (Tel. G. P.) Statystyka portu gdańskiego na rok 1928 wykazuje **rekordowe cyfry w rozwoju tego portu dzięki rozwojowi gospodarczemu Polski.** Przeładunek towarów wynosił w imporcie 2 miljony, a w eksporcie 7.900 tys. ton. Węgiel eksportowany z Polski przez Gdańsk doszedł do 6 miljonów ton. Eksport węgla każdego miesiąca przeciętnie wzrastał o 100.000 ton. **Emigracja** utrzymała się mniej więcej na tym samym poziomie. Wyjechało z Polski przez Gdańsk **około 35.000 emigrantów.** W r. 1928 opuściło port w Gdańsku 6.988 statków, a przybyło 6.911.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5 stycznia.

5-prc. Państw. poż. kon. 66.75, 4½ prc. l. z. Bku Hipot. 46.50, Gazy wsch. 27.50, Tesp 22, Dolarówka 102.75, 103.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 stycznia.

Na giełdzie skromne obroty w jęczmieniu przemiałowym, oraz egzekutywne kupno tatarki, za którą płacono parytet stacja Brody zł. 20 za 100 kg.

Poza giełdą bez obrotów.

Ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska **ex 1928 750—760 gr. 45.25—46.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 r.** 740 **gr. 43.00—44.00, Żyto** małopolskie **ex 1928 690 gr.** 32.75—33.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50,Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 27.50—28.50, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25. **Owies małopolski ex 1928** 450 gr. 28.00—29.00, Kukurudza rumuńska 36.00—37.00, Ziemniaki przemysłowe 4.75—5.00, Fasola biała 85.00—100.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 51.00—55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 32.75—33.75, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 38.00—40.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 33.75—37.75, Len 72.00—74 00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—72.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 65 proc. 50.00, Grysik kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur. 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50—23.50, pszenne netto bez worka 23.00—23.50, Kasza hreczana 50 proc. [illegible] 50 proc. połówek 63.50—66.50, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęcak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 160.00—180.00, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, **Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. G. P.) 4 prc. pożyczka inwestycyjna 112.25, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 92 5 prc. pożyczka dolarowa 105, 6-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 60, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 i pół, Belgja 123.69, Holandja 357.40, Kopenhaga 237.40, Londyn 43.16, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.79, Praga 26.36, Szwajcarja 171.32, Wiedeń 125.20, Włochy 46.59.

Warszawa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Polski 193, Spiess 230, Siła, światło 110, Warsz. Tow. cukr. 49 i pół, Węgiel 100, Lilpop 38 i pół, Modrzejów 34.75, Parowóz 30, Pocisk 6, Rudzki 33, Strachowice 40.25.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.29.75, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.20, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.18.75, Hiszpanja 84.75, Holandja 208.60, Berlin 123.60, Wiedeń 73.08, Sztokholm 138.95, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.55 i pół, Białogród 9.12.75, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 3.12 i pół, Helsingfors 13.06.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285, Belgrad 12.46 i pół, Bruksela 98.63, Budapeszt 123.69 i pół, Bukareszt 4.26.25, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.42.50

Madryt 115.87 i pół, Medjolan 37.15 i pół Nowy Jork 709.25, Oslo 189.20, Paryż 27.72 i pół, Praga 21.25, Sofja 5.107, Sztokholm 189.80, Warszawa 79.78 i pół, Zurych 136.62, Amerykańskie 706.80, Niemieckie 168.16, Włoskie 37.04, Czeskie 20.97.50 Węgierskie 123.56, Szwajcarskie 136.27 Renta majowa 0.801. Renta lutowa 0.80, Bankverein 25.35, Bodenkredit 109.40, Kreditanstalt 59, Kompas 16, Laenderbank 31.10, Merkury 22.15, Kolej półn. 1103, Zivnostenska 128.25, Czerniowce 60.20, Austr. kol. państw. 48 i pół, Goleszów 285, Cement 116.75, Krupp 12.30, Poldi Huette 182 i pół, Rima 110 i pół, Apollo 123, Fanto 670, Karpaty 1705, Galicja 62.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.19, Holandja 12.07.71, Francja 124.09, Belgja 34.892, Włochy 92.66, Niemcy 20.381, Szwajcarja 25.19, Hiszpanja 29.73, Danja 18.18, Szwecja 18.128, Norwegja 18.191, Helsingfors 192.87, Praga 163.87, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.24.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.09, Nowy Jork 25.57.75, Belgja 355.50 Hiszpanja 417.25, Włochy 134.00, Szwajcarja 492.75, Danja 682.25, Holandja 1027.25, Norwegja 681.75, Szwecja 684 i pół, Praga 75.90, Rumunja 15.37, Niemcy 609. Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 6. stycznia.

Tendencja spokojna. Obrót tylko w dolarach.

Dol. ameryk. 8.87—8.87 i pół, dol. kanad. 8.81—8.81 i pół.

—o—

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 6. stycznia 1929.

Warszawa 1111 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 18.20 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.30 Koncert popołudniowy, orkiestra P. R. Maurycy Janowski, art. Opery warsz. (tenor). 22.00 Transmisja z teatru „Morskie Oko“ w Warszawie. Rewja pod tyt. „Klejnoty Warszawy“.

Kraków 566 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy. 18.20 Transm koncertu z Warszawy 20.30 Koncert: muzyka wokalna. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 344 15.15 Transmisja koncertu z Warszawy. 17.50 Audycja dla dzieci. 20.30 Arje i pieśni w wykonaniu art op pozn. p. Mieczysława Perkowicza (tenor). 22.20 Lekcja tańców.

Katowice 422 15.15 Transmisja konc symf. z Warszawy. 18.20 Transmisja konc z Warszawy. 20.30 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.

Wilno 435 18.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.45 Kwadrans cytry. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław 322 15.55 Koncert kompozytorów śląskich. 20.00 Koncert solistów.

Praga 348 16.30 Muzyka taneczna. 20.00 Wieczór popularny. 21.00 Koncert.

Lipsk 365 12.00 Koncert utworów Hermana Köglera. 21.00 Radjokabaret.

Sztuttgart 379 20.00 Transmisja z teatru w Wirtembergji, 3 akt z op. „Śpiewacy norymberscy“ Wagnera.

Tuluza 391 20.30 Fragmenty z op. „Borys Godunow“ Mussorgskiego. 20.55 Koncert orkiestry. 21.22 Fragmenty z op. „Potępienie Fausta“ Berlioza.

Frankfurt 428 16.30 Muzyka operowa. 21.00 Koncert symfoniczny.

Sztokholm 454 20.15 Muzyka Griega. 21.40 Lekki koncert wieczorny.

Berlin 483 20.00 Program wieczorny. Niemieckie pieśni ludowe.

Wiedeń 517 18.40 Muzyka kameralna.

Poniedziałek, 7. stycznia 1929.

Warszawa 1111 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Koncert pop. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 566 19.10 Lekcja francuskiego. 22.00 Transmisja kom. z Warszawy. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań 344 17.55 Koncert na trzy fagoty. 18.25 Recital organowy poświęcony utworom Liszta. (Transmisja z kościoła OO. Jezuitów). 20.30 Koncert wieczorny.

Katowice 422 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Wilno 435 17.10 Koncert Rozgł. Wil. pod kier. Zygmunta Dołęgi. 19.25 Audycja wesoła „Stary kapral“ A. Jankowskiego. 22.00 Transmisja z Warszawy.

Wrocław 322 20.15 Autorecytacje Jana Beckiera. 20.45 Koncert kameralny.

Praga 348 20.00 Wieczór rosyjski. 21.00 Koncert kameralny. Trio Regera na skrzypce, wiolonczelę i altówkę. Kwintet Novaka op. 12, adur. 22.20 Produkcje muzyczne.

Londyn 361 19.45 Podstawy muzyki. Pieśni Ryszarda Straussa. 21.00 Muzyka kameralna. 22.35 „Pokarm miłości“ Szekspir w muzyce i pieśni. Wykona radjo-orkiestra.

Lipsk 365 16.30 Radjoorkiestra. 20.00 Koncert starej muzyki. 22.30 Muzyka taneczna.

Tuluza 391 20.30 Pieśni argentyńskie. 20.50 Koncert orkiestry. 21.30 Arje operowe. 22.00 Walce wiedeńskie.

Frankfurt 428 19.30 Transmisja z opery frankfurckiej „Carmen“ opera w 4 aktach Bizeta.

Rzym 447 20.45 Koncert radjokwintetu.

Langenberg 468 19.40 Odczyt p. t. „O kłamstwie dziecka“. 20.00 Wieczór muzyki operowej.

Wiedeń 517 20.05 Recital wiolonczelowy Judyty Bokor.

FEJLETON „GAZ. PORANNEJ“ z d. 7. I. 1929

G. G. TOUDOUZE 65

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Bychowskiego.

—oo—

Duszę się z gniewu. Chwytam ją brutalnie za rękę i mówię ostrym głosem, rozkazująco:

— Odpowiadaj!

Kręci się jak wąż, wywija, mówi z płaczem:

— Puść... to boli!

— Dobrze ci tak... odpowiadaj: był twoim kochankiem?... Odpowiadaj! słyszysz?

Spogląda z wyniosłem uśmiechem:

— Jeśli mi się spodoba... don Filipie.

— Czy ci się spodoba, czy nie, — musisz odpowiadać, — krzyczę, pieniąc się ze złości.

— A to dlaczego? — pyta, wywinąwszy mi się z rąk. Stoi ze skrzyżowanemi rękami, patrząc na mnie urągliwie.

— Dlatego, bo ja tak chcę!

— Ha, ha, ha!... Ha, ha, ha!...

Wybucha śmiechem, bezczelnym, ironicznym, obraźliwym śmiechem. Śmieje się tak głośno, że zagłusza nawet wycie wichru. I patrzy mi prosto w oczy, z tą drwiącą złośliwością łobuza, co cieszy się, że mu się udał jakiś dobry „kawał“.

Oszalały z gniewu idę do niej, podnoszę rękę...

— Cóż się tak patrzysz na mnie? Dziwi cię to?... Tak jest, — podniosłem rękę. I przysięgam ci, że miałem zamiar ją obić, bo zasłużyła uczciwie na to, ta djablica! A może nawet sama tego pragnęła? Kto to może zgadnąć? Robię krok, jeden, drugi, zamierzam się...

Wówczas Graciosa rzuca mi pogardliwie:

— Fe!... caballero!!... widzisz przecież, że nie mam broni!

I wskazuje głową na leżące u naszych stóp zwłoki i na lśniącą rękojeść sztyletu sterczącą między łopatkami...

Nie uderzyłem jej. Ale z ręką wzniesioną groźnie krzyczę:

— Odpowiadaj!...

Milczy. Tylko w oczach jej lśnią jakieś światełka, a na wargach rysuje się pogardliwy uśmiech.

— Odpowiadaj! Proszę poraz ostatni!... Czy ten człowiek był dla ciebie tem samem czem ja jestem?

Ani słówka!

— No proszę się, Graciosa, czemu mnie tak męczysz?

Milczenie!...

Próbuję grzecznością, — proszę, błagam... potem grożę... Napróżno! Próbuję wszelkich środków, wszelkich perswazyj, jestem na przemiany słodki, grzeczny, to znów brutalny, ordynarny... Udaję, że się śmieje, to znów grożę karą, to przyzekam przebaczenie... Wszystko na nic! Milczy! niewzruszona jak posąg... nawet już się nie śmieje tym wyzywającym, obraźliwym śmiechem. Spogląda tylko na mnie, wyniosła, prowokująca. Patrzy na mnie, udając najzupełniejszy spokój, z tym pogardliwym niesmakiem, z jakim patrzy się na pijaka w stadjum „delirium tremens“.

Co tu zaszło między nimi?... Jak doszło do tej tragedji?... Co oni robili?... Nic! absolutnie nic nie chciała wyjawić.

W końcu jednak udało mi się dostać odpowiedź na jedno moje pytanie. I to jaką odpowiedź!

— Słuchaj, Graciosa, skoro nie uprzedziłaś mnie o tem, co Forster zamierzał zrobić, skoro byłaś jego cichą wspólniczką, to chyba ów człowiek... musiał ci się podobać?...

— Nie bardzo! — odpowiada krótko, wydymając pogardliwie usta.

(C. d. n.)

—oo—



SILVANA

Najlepszy zegarek szwajcarski

Precyzyjny! Elegancki!

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 10648-3

INKASENTA chrześcijanina, zdolnego, energicznego, odpowiedzialnego, mogącego złożyć kaucję, poszukuje poważna Spółka Akcyjna. Wymagana dobra znajomość języka polskiego i pewna znajomość buchalterji oraz umiejętność załatwiania wszelkich reklamacji buchalteryjnych u klijentów. Dokładny ręcznie pisany życiorys i fotografję składać do Administracji pod „Inkasent". Podania reflektantów nieodpowiadających żądanym warunkom nie będą rozpatrywane. 791

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

FABRYKA mydła urządzona, względnie lokal fabryczny z 4—6 ubikacji w centrum miasta zaraz do wynajęcia. Wiadomość Zarząd Pasażu Mikolascha, Pasaż Mikolascha. 726-3

POTRZEBNE 3 ewentualnie 4 pokoje z komfortem, możliwie w domu przedwojennym, w śródmieściu lub okolicy parku Stryjskiego — za znaczniejszą spłatą z góry. Zgłoszenia pod „Poważny reflektant" do Administracji. 721-3

MIESZKANIE w śródmieściu, 3 pokoje z komfortem za kilkuletnim czynszem poszukiwane. Zgłoszenia pod adresem: Stefanja Dworska, ul. Brajerowska L. 8/II. 10606-2

DAM mieszkanie 2—4 pokoje z komfortem w willi nowej niedaleko śródm. norm. czynsz za udzielenie większej pożyczki hipotecznej oprocentowanej. Oferty pod „Mieszkanie - pożyczka" do „Nowej Reklamy", Lwów, Batorego 26. 729

ODDAM duży lokal na biura lub sklepy z obszern. magazynem i 6—7 ubikacyj front, w parterze w śródmieściu lub przyjmę skład komisowy za kaucją ewent. spólnika itp. kombin. Oferty pod „Duże lokale" do „Nowej Reklamy", Lwów, Batorego 26. 730

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno—sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów 745-3

TRUSKAWIEC. Wille, kupno, sprzedaż, najem poleca Biuro Pośrednictwa Drohobycz, Piłsudskiego 2. 784-3

SCHWEIGHOFERA FORTEPIANY-PIANINA światowej sławy, po przystępnych cenach, na dogodne spłaty poleca „Moniuszko", Zimorowicza 10. 792-7

JADALNIA lub kredens barroc, dywan perski makata, obrazy sprzedam Ochronek 4 a, 3 drzwi. 803

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

FRIEDMAN MOJZESZ, ur 1894, Rozwadów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P K U Nisko 770-2

UNIEWAŻNIAM kartę wojskową wystawioną przez P. K. U. Buczacz na imię Antoni Czopor, ur. 1888 w Kosowie. 751-3

FORTEPIANY stroi trwale po 10 złotych stroiciel Bazylewicz, Łyczakowska 57. 734-2

STARANNIE, szybko i tanio przepisuję na maszynie. Stanisława Frankowska, Jachowicza 26/I. p. na lewo. 720-3

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

ŁÓŻKO na raty mosiężne 200 zł., kuchenne 13, skrzynkowe 45, siatkowe 40, wkłady druciane 26, umywalki 5, Wieszadła stojące 25. Fabryka Żaks, Łyczakowska 132. 781-7

MATERACE z morskiej trawy 30 zł. włosienne 75, kanapki gobelinowe 55 foteliki rozkładane 45, Otomany 55 Fabryka Żaks, Łyczakowska 132. 783-4

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Adresuj Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 785-15

PRZYJMĘ spólnika z lokalem dwupokojowym i gotówką do artykułów nowoczesnych codziennej potrzeby, bezkonkurencyjnych i dobrze popłatnych. Zgłoszenia do Adm. „Porannej" pod „Nowość". 800

Del-Ha

OBUWIE DO TAŃCA

16.50 Czarne satynowe. Atłasowe w różnych kolorach 26.50

32.50 Czarne atłasowe lamowane srebrną skórą

26.30 Brokatowe czółenka i pantofelki srebrne i złote, w różnych deseniach do 36.50

48.50 Męskie półbuciki lakierowe pasowo szyte.

Do nabycia: we wszystkich filjach i zastępstwach.

TRYKOTAŻE wyrabiam, pończochy podrabiam. — Kursa trzymiesięczne z zapewnieniem stałej pracy. Mikołaja 17 lewy front 801

MICHAŁ LINDER, ur. w roku 1894 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną z P. K. U. Kołomyja. 794

PRZYJMĘ spólnika lub sprzedam przedsiębiorstwo fabryczne, bardzo dobrze prosperujące z gwarant. dużym zyskiem. Oferty pod „Dobry interes" do „Nowej Reklamy", Lwów, Batorego 26. 731

ŁÓŻKO po owe „Patent" z ma eracem minimum miejsca zajmujące 30 zł. Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka ŻAKS, Lwów, Łyczakowska 132.

ODCISKI zgrubiałą skórę i brodawki usuwa bez bólu bezpowrotnie KLAWIOL Fabryka chemiczno-farmaceutyczna Ap. Kowalski

Za gotówkę MEBLE Na spłaty wszelkiego rodzaju sprzedaje każdemu bez poręczyciela także na prowincję FAMETA Spółka z ogr. odp. FABRYKA MEBLI Lwów, Kraszewskiego 18 a. Tel. 52 48 31-63.

ŁYŻWY SANKI NARTY poleca najtaniej JAKÓB ROSENMAN Lwów, Akademicka 26. Hurt. Tel. 19-61 Detail. Cennik wysyłam na żądanie. 9886-7

Konkuruję meble cenami leczniczymi dyskonto... Otomany 55 zł., Fotele do 8 żądania 48 zł., Materace 34 zł Łóżka patentowe Narzuty, Kapy i t. p. poleca E. HAGLER Lwów, Sobieskiego 2. Za gotówkę i na spłaty od 5 zł.

Potrzebny Lokal w Śródmieściu

składający się z magazynów o powierzchni ponad 250 m², biura o dwóch lub jednym większym pokoju (40—60 m² powierzchni), mieszkania trzypokojowego.

Oferty do Państwowej Wytwórni Wódek we Lwowie, Bogdanów a 10.

MIEDŹ

przewody gołe, linki i szyny dla celów elektrotechnicznych sprzedaje w cenie fabrycznej „SPART" Lwów, ul. Kościuszki 8. tel. 709. z produkcji firmy „METALLIA", Warszawa, ul. Piękna 11 A. Równocześnie poleca ze składu surowce i półfabrykaty półszlachetnych metali. Zakup starych metali.

„OLKA" Trykoty, pończochy, rękawiczki - najtaniej Rynek 35.

KSIĘGI HANDLOWE i wszelkie przybory kancelaryjne w wielkim wyborze poleca najtaniej KRAM STUDENCKI Antoni Jamiński Lwów, Szajnochy 2.

Humor.



Włamywacz próbuje otworzyć drzwi. Nagle te otwierają się i staje w nich właściciel mieszkania. Zmieszany złodziej bąka:

— Przepraszam, pomyliłem się o jedno piętro.

— Wcale nie — powiada uprzejmy gospodarz — jestem właśnie ajent policji Manelarz!

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red STEFAN KRZYŻANOWSKI.